Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 167 Ł. Rok 65 Środa, dnia 24 lipca 1935



Nowy marszałek polny armji brytyjskiej sir Archibald Massingberd (z laską) podczas inspekcji oddziałów zmotoryzowanych V brygady piechoty.



Cesarz Abisynji z żoną w czasie przyjęcia dla dyplomatów.

„Sanacja" na łonie Abrahama i... Ewy

Wybrani wśród wybranych - W Warszawie i w Łodzi - Gdzie organizacje chrześcijańskie?

Warszawa, 21 lipca.

Komisarjat rządu m. st. Warszawy ogłosił zarządzenia o wyborach do zgromadzeń wyborczych, a więc do pierwszej i najważniejszej instytucji, pośredniczącej przy wyborach i decydującej o liście kandydatów. Zarządzenie zawiera wykaz instytucyj, które są uprawnione do wysłania swych delegatów na zgromadzenie wyborcze. Wykaz ten jest tak bardzo charakterystyczny i tak rzucający światło na sposób dokonywania wyborów, że wymaga szczegółowszego rozpatrzenia. Nic bowiem w całej jaskrawości nie uzmysławia tajników nowej, uchwalonej przez B. B. ordynacji wyborczej, jak właśnie ten wykaz.

A więc do 6 komisyj, na jakie jest Warszawa podzielona, rada miejska wysyła 150 delegatów. Ale rady miejskiej, pochodzącej z wyboru, w Warszawie niema. Dawna jest rozwiązana, nowej nie wybierano. Rządzi się stolica w sposób komisaryczny, tymczasowa zaś rada miejska została powołana przez ministra spraw wewnętrznych i nosi charakter tylko doradczy dla komisarycznego, tymczasowego prezydenta miasta. Jakimże prawem instytucja, będąca ciałem doradczem, będzie mogła do zgromadzenia wyborczego delegować osoby, które mają być rzecznikami samorządu miejskiego? Wszak tymczasowa rada miejska nie posiada żadnych uprawnień...

Jeszcze klasyczniej rzeczy przedstawiają się w Łodzi, gdzie rada miejska została na dwa tygodnie przed ustaleniem zgromadzeń wyborczych rozwiązana. Tam niema nawet rady przybocznej, tam dopiero w tych dniach objął urzędowanie nowy tymczasowy, komisaryczny prezydent miasta! Jakżeż tam można mówić o delegatach samorządu miejskiego?

W obu przykładach mamy do czynienia jeszcze z klasyczniejszym dziwolągiem.

Druga dziedzina delegatów odnosi się do samorządu gospodarczego. Izby: handlowo - przemysłowa oraz rzemieślnicza, ilość delegatów — 108. Wiemy doskonale, jak się odbywały wszelkie wybory do tych izb i jakie wpływy oddziaływują na nie. Znając te stosunki, uważać należy za wykluczone, żeby izby potrafiły się zdobyć na niezależność myśli i działania.

Przechodzimy do organizacyj zawodowych. Naprzód pracownicy umysłowi.

W zestawieniu powołanych instytucyj przedewszystkiem uderza szczegół: dlaczego zarząd główny Związku Artystów Sceny Żydowskiej w Polsce oraz zarząd główny Związku Zaw. Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce posiadają specjalne uprawnienia i wysyłają do zgromadzenia wyborczego swoich przedstawicieli? Wprawdzie obie organizacje wysyłają tylko dwu, lecz chodzi o samą zasadę. Posiadamy podobne polskie organizacje, jak Związek Artystów Scen Polskich lub organizacje nauczycielskie. Może Z. A. S. P. wliczono do unji związków zawodowych pracowników umysłowych?

Decydującym czynnikiem będą tutaj przedstawiciele organizacyj, skupiających pracowników państwowych, a zatem instytucyj, uzależnionych od administracji. W tę kategorję zostali wliczeni: Zjednoczenie Kolejarzy (2 mandaty), Związek Pracowników Kolejowych (7), drużyny konduktorskie (1), pocztowcy (2), skarbowcy (1), urzędnicy administracji wojskowej (1), Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (3). Tej kategorji przyznano 17 mandatów.

Nie wliczyliśmy tu jeszcze Związku Nauczycielstwa polskiego (1 mandat). Dlaczego tylko tej instytucji nauczycielskiej przyznano przedstawicielstwo? Tak samo jak Związek charakter ogólny posiada Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, tak samo ogólny charakter posiada Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, ale obie zostały pominięte.

Jeżeli chodzi o Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, to stwierdzić należy, że siła tych związków wskutek nieustannych redukcyj bardzo osłabła, redukcje bowiem w instytucjach państwowych były o wiele słabsze procentowo, niż w instytucjach prywatnych. Unji przypada 15 mandatów, a wreszcie 7 mandatów — Związkowi Pracowników Miejskich, gdzie od czasu wprowadzenia w stolicy rządów komisarycznych nastąpiły silne przeobrażenia osobiste i przetasowanie pracowników przez usunięcie „niebłagonadieżnych" i powoływanie „dla dobra służby" — bardziej „swoich". Ogółem na pracowników umysłowych przypadnie [illegible] delegatów.

Teraz związki zawodowe pracowników fizycznych. Wchodzi tu w grę centralna komisja Związków Klasowych; politycznie skupiają się tu P. P. S.-owcy, żydowscy (bundziści) i nawet częściowo komuniści. Ma ona prawo do wysłania 28 delegatów, z którego prawdopodobnie nie skorzysta. Za nimi idzie jako najsilniejsza grupa „sanacyjny" Związek Związków Zawodowych (21), który po ostatniej uchwale udział w głosowaniu weźmie. Najprawdopodobniej staną również do wyborów, przynajmniej w większości, Chrześcijańskie Związki Zawodowe (14 mandatów). Razem na tę kategorję przypadnie 74 mandaty, łącznie z pracownikami umysłowymi 116.

Samorząd zawodowy reprezentują izby: lekarska (18 delegatów), adwokacka (12) i notarjalna (6). Dwie pierwsze są bardziej niezależne, ale w obu procent elementu żydowskiego jest bardzo poważny.

Zrzeszeniom technicznym, względnie niezależnym, przyznano 20 delegatów. Uderzające jest przyznanie dwu delegatur Związkowi Chemików Żydów w Polsce. Skąd takie szczególne wyróżnianie instytucyj żydowskich?...

Mamy dalej organizacje kobiece. Podział tu jest osobliwy. Przoduje tedy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (6), który nie potrafił w r. ub. dokonać wyboru zarządu wskutek pamiętnej walki między dwiema posłankami B. B. pp. Jaworską i Moraczewską; musiał tam wejść zarząd komisaryczny, który wyśle swe przedstawicielki. Rodzinie Policyjnej wyznaczono 6 miejsc. Rodzinie Wojskowej — 4.

Z organizacyj katolickich Polek powołano dwie: Katolicki Związek Polek i Katolickie Stowarzyszenie Polek archidiecezji warszawskiej (tylko po 2 mandaty). Na resztę katolickich instytucyj kobiecych nie znaleziono już miejsca!

Następuje teraz moment niezwykle znamienny: trzem instytucjom żydowskim przyznano po jednej delegaturze. Mia[illegible]cie: Związkowi K[illegible]iet Żydowskich, Stowarzyszeniu Żydowskich Kobiet P[illegible]cujących i... zarządowi kobiecego klubu sportowego „Ewa". To ostatnie jest tak znamienne, że nie wymaga żadnych wyjaśnień. Czyżby innych klubów kobiecych wogóle nie było?

Pozostają jeszcze w osobnej kategorji szkoły akademickie.

Przejrzeliśmy zestawienie, ilustrujące najlepiej, jak mało będzie w zgromadzeniu wyborczem niezależnego czynnika obywatelskiego, i jak dowolnie przyznawano jednym instytucjom kosztem innych prawo udziału w zgromadzeniu, decydującem o charakterze wyborów i kandydatów.

Niepodobna zaś jeszcze raz nie zwrócić uwagi na uprzywilejowanie organizacyj żydowskich!

H. W.

Ofiary jeziora Narocz

Wilno (PAT) Dn. 18 bm. na brzegu jeziora Narocz znaleziono zwłoki Bogdana Bujaka, mieszkańca Nowej Wilejki, który wyjechał na wycieczkę kajakiem. Towarzysza jego, Zbigniewa Dawidowicza, dotychczas nie odnaleziono.

W tymże dniu fale jeziora Narocz wyrzuciły zwłoki Anny Kozakiewiczówny, studentki uniw. Stefana Batorego, która wybrała się kajakiem na wycieczkę w towarzystwie urzędnika Związku Osadników w Wilnie, Paniaka. Zwłok Paniaka dotychczas nie znaleziono.

Świątynie katolickie w Niemczech przepełnione wiernymi

Mimo ucisku katolicyzm przybiera na sile — Reakcja przeciw książce Rosenberga

Berlin. (PAT) Onegdaj odczytano z polecenia władz kościelnych z ambon wszystkich kościołów katolickich Rzeszy artykuł „Osservatore Romano" z dnia 15 lipca.

Artykuł „Osservatore Romano" w streszczeniu brzmi:

Katolicy niemieccy przeżywają ciężkie godziny, zmuszające ich do obrony dogmatów i etyki katolickiej. Położenie to jest nietylko niezgodne z deklaracją kanclerza, złożoną przy objęciu władzy, a zapowiadającą poszanowanie swobody wyznania katolickiego, lecz również stoi w sprzeczności z konkordatem. Miarodajne czynniki katolickie przypuszczały początkowo, że akcja przeciw Kościołowi prowadzona jest przez pewne znane elementy, szerzące hasła antychrześcijańskie, wśród których występuje również Rosenberg. Przypuszczano też, że rząd niemiecki stoi zdala od tej akcji, a tem bardziej, że jej nie inspiruje. Obecnie jednak zaszły nowe wypadki, wskazujące na charakter urzędowy wrogich nastrojów.

Warszawa. (Tel. wł.) Otrzymano tutaj wiadomości przez Wiedeń, że w minioną niedzielę świątynie katolickie w Niemczech były pełne wiernych. Udział w nabożeństwach był większy, aniżeli kiedykolwiek indziej.

W ten sposób szerokie rzesze katolików podkreślały swoją solidarność z kościołem. Przybyli do kościoła przedstawiciele wszystkich warstw ludności, a także z takich sfer, które dotąd od kościoła stroniły.

Odczytany artykuł „Oservatore Romana" wywarł na wiernych duże wrażenie. Zbiórki, urządzone podczas nabożeństw na „Caritas", dały wyniki bardzo dobre, a wiele osób ostentacyjnie dawało większe datki, aniżeli zwykle. W niektórych kołach mówią nawet o renesansie katolicyzmu w Niemczech, a zwłaszcza w Saksonji, gdzie jest widoczny ogromny renesans, odkąd zaczął tam działać b. saski następca tronu książę Jerzy, który wstąpił do stanu duchownego i dzisiaj jest księdzem.

Wygłasza on w Dreznie kazania, na które przyjeżdżają ludzie nietylko z Saksonji. Tematem jego kazań są dwa przykazania: „Nie zabijaj" i „Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną". Kazania te zwracają się przeciwko ideologji i metodom panującego reżimu. Książę saski Fryderyk Krystjan, który po rezygnacji księcia Jerzego stał się głową dynastji Wotwinów, rozwija działalność na terenie młodzieży katolickiej. Ożeniony z córką księcia bawarskiego Turn-Taksis rozporządza znacznym majątkiem i nie szczędzi funduszów na cele propagandy katolicyzmu pośród młodzieży. Pod ich wpływem arystokracja saksońska i bawarska występują coraz śmielej.

W Westfalji i Zagłębiu Rury wpływ duchowieństwa jest dominujący. Walka rządu z kościołem stała się przedmiotem dyskusji wszystkich warstw ludności, a dyskusje te prowadzone są nawet po fabrykach.

Ludność staje w obronie kościoła, a duchowieństwo katolickie zaostrzyło swoją opozycję, zwłaszcza po wydaniu książki Rosenberga p. t. „Obskuranci", która piętnuje duchowieństwo i katolicyzm, jako ostatni wyraz reakcji obskurantyzmu. (w)

Zawieszenie adwokata

Warszawa. (Tel. wł.) Lwowska rada adwokacka zawiesiła w prawach i obowiązkach adwokata Chomickiego, który został skazany z art. 262 na 2 miesiące aresztu. (w)

Japoński głos o sojuszu sowiecko-chińskim

Tokio. (PAT). Dziennik „Asaki" donosi z Szanghaju: Ambasador sowiecki w Chinach Bogomołow zwrócił się w początkach lipca b. r. do rządu nankińskiego z propozycją zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego. Dyplomata sowiecki, składając tę propozycję, wyraził jednocześnie gorącą sympatję dla Chin z powodu zbrojnego zatargu z wojskami japońskiemi w północnych prowincjach, oświadczając, że Sowiety gotowe są okazać Chinom swą pomoc, jeżeli oddziały japońskie będą posuwały się w głąb chińskiego terytorjum. Rząd nankiński odrzucił propozycję sowiecką jako przedwczesną.

Komentując powyższą wiadomość, „Asaki" pisze: „Biorąc pod uwagę drażliwe stosunki między Japonją a Z. S. R. R. — propozycja sowiecka nabiera szczególnego znaczenia."

Lista ciężko rannych w katastrofie pod Radomiem

Radom (PAT) Przyczyny katastrofy na stacji w Radomiu dotychczas nie zostały ustalone. Władze prokuratorskie i kolejowe prowadzą energiczne dochodzenia. W katastrofie, według ostatnich wiadomości, odniosły rany 20 osób, które przewieziono do szpitala w Radomiu. Kilkanaście osób okaleczonych opatrzyło na miejscu pogotowie ubezpieczalni społecznej. Nazwiska osoby zabitej nie zdołano ustalić, gdyż zwłoki są zmasakrowane do niepoznania. Tor wskutek wypadku uszkodzony został na długości około 80 m. Przerwy w ruchu kolejowym nie było.

W katastrofie zostali ciężko ranni: 1) Kaliszkówna Natalja (Radom), 2) Guzowska Małgorzata (Zaklików, pow. Janów), 3) Lampel Rywka (Sosnowiec), 4) Piotrowska Anna (Gostyń).

Lżej ranni: 5) Seroczyński Eugenjusz (Jedlnia), 6) Waserbrot Josek (Radom), 7) Napieralski Wład. (Radom), 8) Stmeryk Jan, 9) Mandelbaum Chaim (Radom), 10) Kopee Jan (Dęblin), 11) Herszbaum Aron (Radom), 12) Zielińska Wanda (Radom), 13) Kicher Pinkus (Radom), 14) Herszbaum (Radom), 15) Praga Gitla (Sosnowiec), 16) Górfinkiel Uszer (Radom), 17) Finkelsztajn Szmul (Radom), 18) Landau Szmul (Radom), 19) Herszenbaum Herszek (Radom).

Jeden z pasażerów, nieustalonego nazwiska, został zabity.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu ciężej ranni zostali odstawieni do szpitala miejskiego w Radomiu. lżej ranni udali się do domów.

Barykady na ulicach Belfastu

Nowe rozruchy — Demonstranci podpalają domy - 8 zabitych

Londyn. (PAT). W Belfaście doszło onegdaj do nowej strzelaniny w której wyniku zabito 8 osób. Starcia miały miejsce w nowych dzielnicach miasta. Policja kilkakrotnie zmuszona była interwenjować przy pomocy pałek gumowych. W 2-ch wypadkach przy użyciu broni palnej.

W czasie pogrzebu jednej z ofiar zajść doszło do starcia, przyczem szereg osób odniosło rany. W niedzielę wieczorem na ulicy Jork podpalono kilka domów. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko na samochodach pancernych. Na wielu ulicach ustawiono barykady i przeciągnięto druty. Po mieście krążą samochody pancerne.

W Grecji głośno o królu

Jakiego oświadczenia spodziewają się od króla pewne koła polityczne

Ateny. (PAT.) Tsaldaris oświadczył przedstawicielom prasy, iż sprawa większości, jaka będzie konieczna do przeprowadzenia rekonstrukcji, będzie później przedmiotem porozumienia pomiędzy przedstawicielami świata politycznego.

Tsaldaris poza tem zapewnił, iż wszystkie wystąpienia Kondylisa pozostają ściśle w ramach legalności.

W pewnych kołach politycznych wyrażają nadzieję, iż wobec gwałtownych sprzeczności, jakie wywołuje ewentualność restrukcji i w obawie zaostrzenia wewnętrznej sytuacji w Grecji, były król uczyni oświadczenie, stwierdzające, iż zgodzi się na powrót do kraju, jeżeli zostanie wezwany przez wszystkie stronnictwa, reprezentujące ład społeczny. (Havas).

Zmiany umundurowania w wojsku

Zasadniczy kolor munduru pozostaje ten sam

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wojskowych opracowało projekt zmiany umundurowania w poszczególnych rodzajach broni. Projekt przewiduje zastąpienie patek na kołnierzach mundurów kołnierzami, wykonanemi całkowicie z materjału w kolorze, w jakim wyrabiane były dotychczas patki dla poszczególnych rodzajów broni. Naprzykład kołnierze oficerów inżynierji byłyby całkowicie z czarnego aksamitu. Na tych kołnierzach znajdują się odznaki oficerskie, dotychczas niestosowane.

Projekt przewiduje wprowadzenie wyłogów na rękawach mundurów, które byłyby w kolorze kołnierza i odpowiadałyby kolorom, używanym przez poszczególne rodzaje broni. Zmienione będą również kolory naramienników i sposób użycia ich.

Zasadniczy kolor munduru pozostaje bez zmian, mianowicie ochronny. Projekt nie przewiduje zmiany kształtu czapek. Po zatwierdzeniu projektu przez generalnego inspektora gen. Rydza-Śmigłego i kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, będą ogłoszone dokładne szczegóły zmiany umundurowania. (w)

W ZZZ bez zmian

Warszawa. (Tel. wł.) Uchwała, powzięta na radzie naczelnej Z. Z. Z., nie wywołała większego wstrząsu w tej organizacji Nawet główni oponenci z Moraczewskim i Szurigiem na czele nie są z niej niezadowoleni. Wiedzą bowiem, że gdyby zapadła uchwała o bojkocie wyborów, to organizacja mogłaby być narażona na niełaskę. Z drugiej strony zwracają uwagę, że szereg środowisk, jak np. Zagłębie Dąbrowskie, nie było reprezentowanych na zjeździe. (w)

60 tys. zł łupem włamywaczy

Warszawa. (Tel. wł.). Onegdaj rozbito przy ul. Osolińskich 1 w gmachu Hotelu Europejskiego kasę Państwowej Wytwórni Uzbrojenia, gdzie znajduje się biuro sprzedaży maszyn do pisania. Zabrano 2 tys. zł gotówką, oraz rozmaite papiery wartościowe, dolarówki, pożyczki narodowe, inwestycyjne na sumę 58 tys. zł. (w)

Olimpiada szachowa

Warszawa. (PAT.) Olimpijski puhar szachowy, ofiarowany w swoim czasie przez lorda Hamilton-Russella, jako nagroda przechodnia dla zwycięskiej państwowej drużyny szachowej w turnieju o mistrzostwo świata, jest już w posiadaniu Polskiego Związku Szachowego. Puhar został nadesłany z Nowego Jorku przez Związek Szachowy Stanów Zjednoczonych, którego drużyna odniosła zwycięstwo na ostatniej olimpjadzie w 1933 r. w Folkestone (Anglja).

Należy przypomnieć, że puhar olimpijski był dwukrotnie w posiadaniu Węgier (lata 1927 i 1928), raz Polski (w r. 1930) i dwukrotnie Stanów Zjednoczonych (w latach 1932 i 1933).

Manifestacje chorwackie w Zagrzebiu

Białogród. (PAT. „Polityka" donosi, że we wczorajszych zgromadzeniach publicznych w Zagrzebiu brało udział około 200.000 ludzi, których znaczna część przybyła z prowincji.

Przy zamieszkach, które wynikły z okazji tych wieców, zniszczono urządzenia w hotelu „Metropol". Na głównej ulicy Zagrzebia, Ilica, doszło do starcia z policją, w którem jedna osoba została zabita. Na chodniku złożono ciało zabitego, obok niego wieńce i palące się świece. Do północy ludność znajdowała się na ulicach.

W podnieconym nastroju śpiewano pieśni chorwackie. Tłum domagał się wywieszenia wszędzie sztandarów chorwackich, tak, iż nawet na domu prezydenta Senatu Tomaszicza ukazał się sztandar Chorwacji.

Robotnicy polscy wracają z Francji

Drugi transport reemigrantów z lyońskiego okręgu konsularnego — Sprawa zamieszek w Lille

Lyon. (PAT). Dnia 19 b. m. o godzinie 4-tej popoł. odszedł z Lyonu pierwszy transport reemigrantów z departamentu Rhone Polaków, powracających na stałe do kraju. Transportem tym odjechało około 400 osób dorosłych i dzieci. Większość powracających stanowią robotnicy przemysłowi Lyonu, zatrudnieni dawniej w jedwabnictwie, którzy od dłuższego czasu pozostawali bez pracy.

Odjeżdżający otrzymali na dworcu porcję chleba, wędliny i owoców oraz mleka dla dzieci. Nad ekspedycją bagażu dla reemigrantów i ich odjazdem czuwali urzędnicy konsulatu. Przed odjazdem pociągu przybył na dworzec osobiście prefekt Rhonu Boolleart celem sprawdzenia, czy odjazd odbywa się w porządku.

Zaznaczyć należy, że komuniści usiłowali przed odjazdem skłonić reemigrantów do demonstracji, co jednak całkowicie się nie udało.

Po transporcie z Grenoble, który odszedł w pierwszej połowie lipca, jest to drugi transport reemigrantów lyońskiego okręgu konsularnego.

Lille. (PAT.) Dwa największe dzienniki francuskie tutejszego okręgu, „Grand Echo" i „Reveil du Nord", podają bliższe szczegóły zamieszek, wynikłych w Lens z okazji ostatniego transportu repatrjacyjnego polskich robotników, gdzie 80 rodzin polskich, wezwanych urzędowo na dworzec, zostało pozbawionych w ostatniej chwili możliwości wyjazdu. Oba dzienniki, sygnalizując słuszność energicznego wystąpienia władz polskich w obronie robotników, podkreślają zarazem konieczność lepszej organizacji tych transportów na przyszłość.

Kto robi „dobre interesy" w Wilnie?

Międzynarodowe Targi Futrzarskie pachniały cebulą i czosnkiem

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Wilno, 21 lipca

W dniu 14 bm. zostały zamknięte w Wilnie, trwające od 29 czerwca b. r., szumnie zwane międzynarodowemi — „Targi Futrzarskie". Jak głosi oficjalny komunikat, „Targi wykazały poważne obroty, sięgające kilku miljonów złotych i towary, wystawione na targach, zostały mniejwięcej w 50 proc. rozsprzedane. Zarówno firmy krajowe, jak i zagraniczne, które występowały na targach, bądź w charakterze uczestników, bądź interesantów, zadowolone są z interesów".

W związku z tym komunikatem, który rozesłano do całej prasy w Polsce, trzeba dokładnie zdać sprawę z tego, kto te Targi organizował, brał w nich udział, a obecnie wyraża radość z „dobrych interesów".

Handel futrzarski w całej Europie niemal wyłącznie pozostaje w ręku żydowskiem. W Polsce na 50—60 hurtowników mamy 4—5 Polaków, a na 2000 futrzarzy-detalistów i kuśnierzy jest Polaków zaledwie około 120—200.

Dawniej w Lipsku teraz w Wilnie

Do niedawna głównem centrum handlu futrzarskiego w Europie był Lipsk. Gdy przyszedł Hitler i Żydzi czemprędzej musieli uciekać z Niemiec, powstała dla nich konieczność stworzenia nowego ośrodka handlu międzynarodowego. Wybór padł na Wilno.

Ponieważ wszelkie możliwości eksportowe tego handlu kierują się na Zachód, trudno byłoby dociec, dlaczego Żydzi wybrali Wilno, a nie inne miasto, bardziej na zachodzie położone. Tajemnica tego leży w bliskości Wilna od Rosji, ku której zawsze ciążą Żydzi, z drugiej zaś strony tu, u nas, niestety, Żydzi czują się pewniejsi siebie, niż w innych miastach Polski. Handel żydowski kwitnie w Wilnie w całej pełni, a futrzarski, tak detaliczny, jak i hurtowy, zagnieździł się przedewszystkiem w dzielnicach żydowskich. Stąd też i myśl stworzenia w Wilnie międzynarodowych targów futrzarskich, jako zalążka ośrodka tej gałęzi handlu.

Organizacją Targów zajęli się Żydzi w osobach: dyrektora Targów p. Kawenckiego (z Wilna) i Chwostowa (z Warszawy). Do komitetu wykonawczego dla okrasy zostało wciągniętych paru Polaków. Szumną reklamę Targów za sute pieniądze objął korespondent „Kurjera Porannego", zawodowy w tych wypadkach dziennikarz „sanacyjny".

Sute diety i „koszta podróży"

Żydzi pokierowali sprawą w sprytny sposób. Uczyniono z tych Targów imprezę „Targów Północnych", które w ten sposób na zorganizowanie ich łożyły pieniądze. Dyrektor Targów Kawenoki, pobierając wysokie ryczałtowe wynagrodzenie, odbywał na koszt „Targów Północnych" szereg rzekomo niezbędnych wycieczek zagranicę, suto sobie każąc płacić za koszty podróży i diety. Na miejscu działali cicho inni wykonawcy — Żydzi, nazewnątrz — głośną reklamę prowadził p. Wit-Święcicki, głosząc, iż impreza targowa ożywi cały handel w Wilnie i podniesie dobrobyt ludności.

Komitet wykonawczy postanowił, by Targi nosiły charakter zamknięty, a wstęp na nie wynosił aż 2 zł. Z pośród mglistych wywodów, przemawiających za celowością odsunięcia w ten sposób szerszych warstw społeczeństwa od Targów, widoczna była chęć rzucenia pewnej zasłony na tę imprezę. W istocie, poco organizatorzy Targów mieliby narażać swoich współwyznawców na pewne przykrości. Czasy są niepewne, a widok bogatych firm żydowskich, rozpanoszonych na Targach, nie byłby popularny. Stąd i „charakter zamknięty" i słone wejściowe, niedostępne dla mizeraków - chrześcijan. Stąd też mało kto z Polaków zwiedzał Targi, a gdy przekonano się, że zapowiadanego ożywienia w „całym handlu" nie przyniosły, przestano się niemi interesować.

Tymczasem Żydzi w pawilonie, oddanym na Targi Futrzarskie, a położonym w pięknym ogrodzie pobernardyńskim, u stóp gór Zamkowej i Trzykrzyskiej, obok najpiękniejszych, zabytkowych kościołów naszego miasta, królowali w całej pełni.

Ogłoszenia firm i lista biorących udział w targach mówiły same za siebie. Wśród wileńskich firm żydowskich, jedyna chrześcijańska garbarnia skór Izby Rzemieślniczej, niedawno założona w Wilnie, przedstawiała swój ubogi dorobek, wysoki jednak pod względem jakości i wyrobu i ich taniości.

Salaiman z Indyj i tow.

A teraz przyjrzyjmy się tym głównym przedstawicielom firm, przybyłym z zagranicy. Oto Salaimana z Indyj (brudny Żyd w chałacie, z mycką na głowie, podobno miljoner, który na targach zrobił największe obroty), dalej Pieńka Lejzor Pinkus (Niemcy), Blic Chonon, Makower Szmul i Winnik Aron (Francja), Gerszman Samuel (Stokholm), Wirszubski (Niemcy) itp. nazwy firm, nie budzące wątpliwości co do rasy ich właścicieli. Długie szeregi firm o podobnie brzmiących nazwiskach, ulokowanych na szyldach.

U wejścia do reprezentacyjnego pawilonu międzynarodowych targów futrzarskich, na które mieli przybywać goście z całego świata — „reprezentacyjnie" wyglądała budka z wodą sodową i stolik ze specyficznem jadłem: rybą i śledziem. A nad tem wszystkiem specyficzny zapach cebuli, zabijający nawet zapach skór.

W soboty Targi przeważnie pod różnemi przyczynami były nieczynne. Jakże można było się dziwić temu? Przecież to święty sabat, a Żydzi tu panowali.

Tak to wyglądała usilnie reklamowana, prócz pism żydowskich, przez pisma „sanacyjne" wielka impreza Targów Futrzarskich w Wilnie.

Duże obroty i zyski kupców, biorących udział w Targach świadczą, że zrobili oni dobre interesy. Żydzi więc się bogacą tu u nas, w Wilnie, mieście, gdzie się z dnia na dzień powiększa bieda, gdzie się masowo likwidują zakłady rzemieślnicze chrześcijańskie, zamykają sklepy polskie i t. p.

Z. K.



Jeden z ostatnich

W Poznaniu zmarł jeden z nielicznych już weteranów z r. 1863 ś. p. Walenty Czerkaski, ur. w r. 1846 w Cekowie w pow. Kaliskim.

Pensje dygnitarzy niższe — chleb tańszy

Ciekawe szczegóły akcji oszczędnościowej we Francji — Precz z subwencjami i posadkami! — Decydująca próba Francji

(Od własnego korespondenta „Orędownika".)

Paryż, 21 lipca.

Większość społeczeństwa francuskiego przyjęła z rezygnacją obwieszczenie dekretów prawnych, mających stanowić pierwszy etap odrodzenia narodowego. Z rezygnacją, gdyż zrozumiała ona, iż wielki eksperyment, do jakiego zmuszony był się uciec rząd premjera Lavala, został mu podyktowany niebezpieczeństwem, nieznoszącem zwłoki. Bowiem widmo deficytu wyrosło jak groźba, a jak oświadczył sam premjer w swojej odezwie przez radjo, „dług państwowy wzrósł w przeciągu 5 lat z 60 miljardów na 340"!

Cyfry powyższe same za siebie mówią. Należało też wobec poważnej sytuacji powziąć szczególne środki obrony. Te, których chwycił się obecny gabinet należą niezawodnie do śmiałych. Odnoszą się one nie do jednej warstwy obywateli, ale obejmują wszystkie ich kategorje. I tak płace urzędnicze, wynoszące poniżej 8.000 fr. zostają zmniejszone o 3 proc., pomiędzy 8—10.000 o 5 proc., a powyżej 10.000 fr. o 10 proc.

Z drugiej zaś strony dotknięci zostają ludzie bogaci, ponieważ zarabiający rocznie powyżej 80.000 fr. będą musieli płacić aż 50 proc. podatku dochodowego. Nie możemy szczegółowo omawiać wszystkich przeprowadzonych redukcyj. Dodamy tylko jeszcze, iż wszelkie wydatki publiczne zostały również zmniejszone o 10 proc.

Jakie ulgi przyniosą wzamian za te poświęcenia nowe dekrety? — Dotyczą one 4 zasadniczych pozycyj: 1) cena kilograma chleba została zniżona o 10 cent. czyli około 4 groszy, — kosztuje on zatem teraz 1 fr. 60. 2) o takież 10 cent. będzie teraz mniej kosztował kilowat elektryczności, 3) o 5 cent. mniej metr sześcienny gazu; 4) cena mieszkań zostanie obniżona o 10 proc.

Zachodzi pytanie, czy redukcje pensyj odpowiadają redukcji cen życia? — Bliższa analiza kosztów życia mówi, że niezupełnie.

Wszelkie krytyki jednak są już daremne. Wprowadzony w życie plan rządowy był jedyną deską ratunku. Dlatego zresztą we wszystkich środowiskach trzeźwo osądzających sytuację mówi się, że albo powyższy plan finansowy ocali monetę narodową, albo w razie jego załamania się kraj zostanie narażony na inflację i zdany na wszelkiego rodzaju przewroty zarówno ekonomicznej jak i społecznej natury.

Jeżeli zaś pewna część Francuzów godzi się bez większego szemrania na zastosowanie się do dekretów prawnych, to inna przyjmuje je, ale z pewnym sceptycyzmem. Zrozumiemy zaraz dlaczego.

Powzięte teraz „in extremis" środki zaradcze w dziedzinie finansowej są jedynie pierwszym etapem owego odrodzenia narodowego. Drugim będzie musiało być wykorzenienie samego zła, a przedewszystkiem opanowanie ogólnej sytuacji i definitywne zapobieżenie nadużyciom, podkopującym kredyt państwowy. Te zaś odnoszą się przedewszystkiem do wszelkiego rodzaju udzielanych dotychczas subwencyj, do nieprawnych pensyj, wreszcie do łączenia kilku posad. W tym to celu aż 40 specjalnych „misjonarzy", będących albo inspektorami finansowymi, albo członkami rady stanu, rozesłanych zostało przez p. Lavala po całej Francji. Ich misja polega na przeprowadzeniu szczegółowych badań we wszelkich oddziałach administracyjnych i przedstawieniu raportu co do przeprowadzenia dalszych oszczędności.

Francja bowiem, podobnie zresztą jak i wszystkie inne państwa w Europie, posiadała nadmiar urzędników. Kto nie miał żadnego określonego fachu, kandydował na biurokratę. Wytworzyła się więc zrozumiała powódź biurokratyczna. Rząd zmuszony był najpierw redukować liczebnie, a potem redukować pensje. Protesty jednak wszystkich, przynależących do jakiejkolwiek służby państwowej są najmniej uzasadnione. Urzędnicy bowiem w ogólnym kryzysie są jeszcze stosunkowo klasą uprzywilejowaną. Mają zapewnioną płacę, miesięczne wakacje, oraz emeryturę.

Ale i zapobieżenie nadużyciom nie będzie jeszcze wystarczające dla rzeczywistego odrodzenia. Pozostanie bowiem do zrealizowania trzeci, niezmiernie ważny etap, a mianowicie sama reforma instytucyj państwowych. Po opanowaniu bowiem kryzysu finansowego i ekonomicznego, koniecznem jest położyć wreszcie kres kryzysowi politycznemu i... moralnemu. Zresztą kwestja zaufania, będąca przecież czynnikiem psychologicznej natury, jest nieodzownym czynnikiem dla naprawienia sytuacji finansowej i ekonomicznej. Wiara w odrodzenie autorytetu państwowego może przywrócić równowagę narodową.

Dlatego to premjer Laval z energją zakazał wszelkich manifestacyj przeciwko wydanym dekretom. W chwili, w której skojarzenie wszelkich wysiłków narodu jest potrzebne dla przeprowadzenia dzieła odrodzenia narodowego, protesty uliczne, zorganizowane przez partje komunistyczną i socjalistyczną, stałyby się niedopuszczalną prowokacją antypatrjotyczną. Wprawdzie pomimo tego zakazu, kilkanaście tysięcy komunistycznych manifestantów starało się wywołać zamieszanie w centrum Paryża. Ale zostali oni rozproszeni przez policję.

Nie należy się jednak oddawać złudzeniom. Front ludowy przygotowuje się do szerokiej kampanji przeciwko dekretom, które nazywa poprostu „zamachem przeciwko Narodowi!" W tym celu wydał już odezwę, nawoływującą wszelkie zrzeszenia do 1) podtrzymania akcji protestacyjnej, 2) do przygotowania w tym celu wspólnego planu, wypracowanego przez rady miejskie, w których przeważa żywioł komunistyczno - rewolucyjny, 3) do poparcia tej działalności przez radnych generalnych tak departamentu Sekwany, jak i całej prowincji. A wszystko to przy akompanjamencie hasła: „Precz z Lavalem".

To ostatnie nawoływanie jest raczej... hołdem, oddanym premjerowi. Dowodzi bowiem, iż wszczęta przez niego akcja narodowa paraliżuje rewolucyjną. Dlatego to zdrowy ogół społeczeństwa francuskiego się domaga, aby praca nad odrodzeniem kraju była z energją i bez przerwy nadal prowadzoną, by jednem słowem, nowe, ciężkie poświęcenia nie poszły na marne. Wszyscy zdają sobie doskonale z tego sprawę, iż obecny eksperyment jest dla Francji decydujący.

I. B.

Wiadomości

W czasie wczorajszych manifestacyj w Zagrzebiu na cześć przywódcy chorwackiego dr. Macka, tłum zdemolował kasyno oficerskie oraz siedzibę patrjarchy serbskiego, ponieważ na gmachach tych nie powiewały chorągwie chorwackie.

*

W Fuldzie odbywa się obecnie konferencja biskupów katolickich w Niemczech. Na konferencji ma być opracowane orędzie, w którem episkopat katolicki w Niemczech zajmie stanowisko wobec ostatnich zarządzeń wobec duchowieństwa. Przewidywane jest odczytanie orędzia z ambon.

*

Były król grecki Jerzy, opuścił wczoraj Londyn, udając się na weekend na wieś. Do sierpnia pozostanie on w Londynie, a następnie uda się do Rzymu.

*

Rozruchy w Lahorze trwają w dalszym ciągu. Tłum muzułmanów, zgromadzony od wczoraj, nie zmalał w ciągu nocy, a dziś nawet wzrósł. Wojsko tworzące kordon zostało obrzucone kamieniami. Wskutek salwy wojska 4 osoby zostały zabite.

*

Agencja Reutera donosi, że izba handlowa w Osaka otrzymała poważne zamówienia na szable dla Abisynji.

*

Od soboty na miasto Batamarca, stolicę prowincji tej samej nazwy w Argentynie, pada popiół wulkaniczny, który grubą warstwo pokrył ulice. Jak przypuszczają, popiół ten pochodzi z wulkanu Decapitado, znajdującego się na południe od Aconcaguay, którego wybuch zasypał popiołem przed kilku laty wielką część kraju wraz ze stolicą Buenos Aires.

*

W magazynach fabryki opon Dunlop w Marsylji, powstał z niewyjaśnionej przyczyny groźny pożar, który strawił całe urządzenie i towary. Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów franków.



Tajemnica serca

powieść z francuskiego

27)

Ustronie znajdowało się w niewielkiem oddaleniu od pałacu, podróż więc była łatwą i mógł każdej chwili powrócić, gdyż pobyt ciągły u Brucourta nie dałby się niczem usprawiedliwić.

Postanowiono wprawdzie, że będzie bywał codziennie, już to dla złożenia koniecznej wizyty Renacie, już to dla narad, w jaki sposób należy pokonać wspólnego nieprzyjaciela.

Tym nieprzyjacielem był książę.

Zakochani doświadczali dziwnych przeczuć, które ich wcale nie myliły.

Renata wcale nie posiadała wiadomości o rozmowie, jaka miała miejsce między jej ojcem a nowoprzybyłym.

Dosyć jej jednak było tego, że książę starał się o jej rękę, dość jej było ujrzeć go, ażeby przeniknąć chęci i zamiary znienawidzonego od początku człowieka.

Obawy jej wkrótce się potwierdziły.

Prosiła bowiem ojca, aby, stosownie do pierwszego postanowienia, połączenie się jej z Danielem nastąpiło nie za trzy miesiące, ale natychmiast.

Baron stanowczo się temu oparł.

Podawał on za przyczynę błahe okoliczności, już to potrzebę bliższego poznania charakteru Daniela, już to poddania go koniecznej próbie, już to, że nie ma dość odwagi powierzenia przyszłości jedynego dziecięcia młodzieńcowi, nieobeznanemu ze światem.

Co więcej, wyraził się, że zwłoka ta, którą z początku uważał za zbyt długą, zdaje mu się zbyt krótką.

Kiedy wreszcie zakochani wymogli na nim zgodzenie się na termin oznaczony, przystał na ich ślub, ale na pewnych warunkach.

Zmianę tę niespodzianą w ojcu Renata przypisywała nie bez słuszności obecności i wpływowi księcia.

Przyrzekła Danielowi walczyć energicznie i nie ustępować, wymogła jednak na młodzieńcu, aby się oddalił.

— Twoja nieobecność — mówiła Renata — pozwoli naszemu nieprzyjacielowi odkryć się zupełnie i zdradzić środki, jakie przedsiębierze dla dopięcia celu. Będzie mógł działać swobodnie, zbliży się do mnie i da mi poznać swoje ukryte zamiary. Cokolwiekbądź nastąpi, nie obawiaj się niczego. Masz moją przysięgę i raczej umrę, niżeli zdradzę dane ci słowo.

Daniel był posłuszny.

Odjechał pełen zaufania, gotów do walki, miłość bowiem, jaką żywił dla Renaty, dodawała mu siły i odwagi...

Nazajutrz znowu powrócił do zamku, tak samo i następnych dni.

Ale powrócił sam jeden.

Żabin mu nie towarzyszył.

Nie było go już w Ustroniu.

Odjechał właśnie do Paryża, wskutek następującej rozmowy.

— Zanim rozpoczniemy walkę — rzekł Daniel — musimy się uzbroić, musimy naprzód wiedzieć, co to za indywiduum, któremu wypowiadamy batalję. Pojadę do Paryża, celem zasięgnięcia koniecznych informacyj.

— Pojedziesz do Paryża? — zawołał Żabin — i przez ten czas pozwolisz mu stać się panem placu boju. Czy to będzie rozsądnie?

— Więc cóż zrobić? Jeżeli się nie oddalę, nie będę wiedział o tem, co mi jest koniecznie potrzebne.

— No, to poślij mnie tam dla zasięgnięcia języka...

— Alboż potrafisz go pochwycić?

— Tak dobrze jak ty, a może nawet lepiej od ciebie.

— Jakto? — zapytał Daniel.

Żabin uśmiechnął się pod wąsem.

— Mam jeden środek, nawet lepszy od twojego, a tym jest znajomość z dawnym moim kolegą z pułku, który teraz pełni obowiązki agenta policyjnego. Dla nich niema żadnej tajemnicy, od niego dowiem się całej biografji, całej historji życia księcia i jeżeli znajdzie się w niej jakie ciemne miejsce, czego się spodziewam, postaram się zbadać wszystko i kto wie, czy nam nie uda się okryć go hańbą, a tem samem i oddalić raz na zawsze od Renaty.

Żabin odjechał do Paryża.

Słowa te stanowczo zdecydowały Daniela de Maldrée.

W tym czasie Daniel widywał się codziennie z Renatą, ale nic nie mógł od niej się dowiedzieć.

Nie zrobiła ona żadnego odkrycia, któreby miało poważniejsze znaczenie.

Książę polował w towarzystwie pana de Brucourt i kilku obywateli sąsiednich wiosek.

Bywali tedy w Caen, w Trouville, a nawet docierali do Hawru.

Wieczorami zaś Renata widywała się z Beslebenem, ale zawsze w gronie wielu zaproszonych, ponieważ baron chcąc uprzyjemnić pobyt księciu, spraszał prawie codziennie gości z sąsiedztwa.

Dzięki zamieszaniu, jakie panowało w zamku, młoda dziewczyna wcale nie zwracała uwagi na nieustanne komplementa księcia.

On sam wreszcie zmienił postępowanie i zaczął okazywać się skromnym, chłodnym i bacznym, jakgdyby wyczekiwał na sposobność rozpoczęcia walki na śmierć lub życie.

Tym sposobem nasi zakochani mieli zupełną swobodę i prawie nie czuli obecności księcia.

Mogli oni jak przedtem spędzać z sobą długie godziny, a nawet spacerować, gdy po temu wydarzyła się pora.

Nic nie brakłoby do ich szczęścia, gdyby pan de Brucourt ostatecznie zgodził się na ich małżeństwo.

Tymczasem i Żabin powrócił z Paryża.

Nieobecność jego trwała pięć dni.

— Potrzebujesz broni do zwalczenia swego rywala, otóż powiadam ci, że skoro tylko zażąda ręki panny de Brucourt, ja ci jej natychmiast dostarczę.

Gdy go Daniel pytał wzrokiem o znaczenie tych wyrazów, dodał:

— Mój kochany, agent policyjny cudownych dostarczył mi wiadomości. Przedewszystkiem twój książę jest takim księciem jak ja i ty. To jakiś wychodźca z północy, który bawił długi czas na Krymie. Podobno nawet nazwisko jego jest fałszywe. Czynią właśnie poszukiwania, żeby dociec, jakie nosił nazwisko, zanim przywdział na siebie nową skórę. To, o czem się dotychczas dowiedziano, brzmi, że jest Szwedem, zarządzał jakimś zakładem wódczanym w Krymie, że, korzystając z wojny, umknął z kasą pryncypała zagranicę.

— Złodziej! — zawołał Daniel.

— To, to! Jadł żabki, jak zwykli mówić nasi żołnierze, a żabki były dobrze tłuste. Przybywszy do Paryża spekulował zbożem, wełną i cukrem. Grał nadto na giełdze i jak sądzą zarobił sporo pieniędzy. Mówią jak widzą, gdyż być może, że zbytek i przepych mniemanego księcia są tyko pozorne, a właściwie pragnie on majątkiem panny de Brucourt zapełnić braki i ochronić się od ruiny. Jednem słowem, gdy rząd krajowy, odniósł się do Paryża o wydanie ściganego przestępcy, niewiadomo jakim sposobem pozyskał sobie Besleben prawo naturalizacji, a następnie pod nazwiskiem księcia Besleben, ukrył przeszłość i zabezpieczył się od pościgu. Biografja jego jest wszystkim dobrze znana. Ponieważ jednak wydawał wytworne obiady, ponieważ posiada elegancki dom, świetne ekwipaże, przyjemne kobiety, paryżanie jako ludzie łatwowierni, wiele mu przebaczyli.

— Niepodobieństwo, żeby pan de Brucourt choć na chwilę pomyślał o oddaniu swej ręki podobnemu człowiekowi.

Żabin potrząsł głową i głosem rozdrażnionym rzekł:

— Właśnie w tej sprawie to jest najsmutniejsze, że jak się zdaje, książę otrzymać już musiał formalną obietnicę barona, chociaż niepodobna przypuszczać, żeby ten nie wiedział o historji, obiegającej ulice Paryża.

Nie mogło być nic przykrzejszego dla Daniela nad powyższe wyjaśnienie.

Rozprawić się z rywalem o rękę swojej ukochanej, ktokolwiek by on był, wcale nie przerażało młodzieńca.

Miłość prawdziwa pokonywa wszelkie przeszkody i najczęściej zwycięża.

Lecz na myśl, że ten rywal jest wytrawnym łotrem, że ojciec Renaty uległ jego wpływowi i mimowoli wmieszał się w brudną sprawę, której ceną miała być ręka jego córki, doznał przykrego uczucia.

— Cóż to są za ludzie? — zapytywał sam siebie. — Więc chyba istnieje pomiędzy nimi dwoma umowa, w której pan de Brucourt zmuszony jest poświęcić własną córkę?

Domysły podobne nieustannie zaprzątały myśl Daniela po powrocie Żabina z Paryża.

Stanowczo jednak twierdzić nie mógł, do czego przyczyniła się głównie ta okoliczność, że przypomniał sobie o łatwem zgodzeniu się barona na oddanie mu ręki córki.

— Więc Renata nie była dla nikogo przeznaczona? A może też Brucourt ulegał nieograniczonej woli Beslebena i w czasie nieobecności księcia uwolnić się chciał od nikczemnego targu?

Przypuszczenie takie było oparte na prawdopodobieństwie, a usprawiedliwiało go postępowanie pana de Brucourt, który dopiero po przybyciu księcia wrócił do pierwotnego projektu i chciał zmienić dane słowo.

Nieustanne przypuszczenia i wątpliwości mocno niepokoiły Daniela.

Nie osłabiły one wszakże ani jego odwagi, ani miłości.

Przeczuwał w tem wszystkiem jakąś okropną tajemnicę.

Im więcej jednak tajemnica stawała się nieprzenikniona, tem droższa była mu Renata.

— Biada temu, kto zechce mi ją wydrzeć! — szepnął.

Czuł w sobie nieznaną siłę i odwagę bronienia swego szczęścia.

* * *

Było to w dwa tygodnie po przybyciu księcia Besleben o godzinie 10 wieczorem.

W obszernej sali jadalnej, wokoło stołu, pokrytego naczyniami ze srebra, w których odbijało się światło lamp, siedziało dwunastu biesiadników.

Z okazji polowania, urządzonego przez barona na cześć księcia, o cztery stąd mile, w kierunku Caen, zamożny właściciel wyprawiał wszystkim myśliwym w zamku godową ucztę.

Baron siedział w środku stołu.

Renata wprost ojca, mając po jednej stronie księcia Besleben, po drugiej zamożnego obywatela z okolicy

Daniel de Maldrée znajdował się od niej niedaleko.

Już uczta zbliżała się do końca.

Biesiadnicy, zagrzani winem i wybornemi potrawami, rozmawiali hałaśliwie.

Dwie tylko osoby zachowały się bardzo spokojnie, a mianowicie Renata i Daniel.

Jakkolwiek przedzieleni od siebie, jednakże tylko o sobie myśleli i równe żywili ku sobie zaufanie i wiarę.

W spojrzeniach, jakie zamieniali ze sobą, czytać można było obopólną miłość.

Uczucie to obdarzyło ich spokojem, nadawało siłę przekonaniu, że nic nie może przeszkodzić połączeniu się dwojga kochających istot.

Nawet obecność księcia nie zdawała się być dla nich groźną i niebezpieczną.

Od dwóch tygodni, jak zamieszkali w zamku, Besleben ani jednem słowem nie dał poznać swoich pretensyj i pragnień.

Renata zaczęła wierzyć, że omyliła się w domysłach i że książę albo wcale nie ubiegał się o jej rękę, albo też zrzekł się jej na zawsze.

Nadto jej ojciec, który dzięki gorliwej czujności Renaty, od owej nocy opisanej powyżej, nie ulegał napadom szału, nie czynił żadnych uwag, nawet nie wspomniał o małżeństwie, ułożonem między nimi w terminie kilkomiesięcznym.

Postępowanie Brucourta z Danielem również w niczem się nie zmieniło, niepodobna nawet było przypuszczać, żeby kiedykolwiek miał sprzeciwić się najdroższym życzeniom swojej córki.

Pozwalał im bowiem codziennie widywać się z sobą.

Być może udawał tylko, że nie widzi nieustannych odwiedzin Daniela, a być może, leżało to w jego dalszych planach.

Jednem słowem, nie tamował wzajemnych spotkań i rozmów.

Daniel nie posiadał się z radości.

Co ważniejsze, przestał uważać księcia jako swego nieprzyjaciela, podzielając w tym wypadku ufność swojej narzeczonej, która nie obawiała się już Beslebena i postępowała z nim po przyjacielsku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Plotki stołeczne

22 lipca

Na froncie politycznym cisza. Zaczynają się wakacje. Tylko odcinek wyborczy interesuje — urzędników administracyjnych, którzy muszą pilnować i przestrzegać kalendarzyka wyborczego. Min. poczt Kaliński bawi gdzieś poza krajem, min. Jędrzewicz spędza wywczasy na Podkarpaciu.

Mówią, że obecnie najbardziej jest zatroskany premjer Sławek. Zdaje bowiem egzamin ze swej ordynacji. Jakkolwiek jest przeciwnikiem obietnic i agitacji wyborczej, jednakże przygotowuje pono pewne zarządzenia dla wyborców wiejskich.

Opowiadają, że minister skarbu ma opracować okólnik o ulgach podatkowych, a zwłaszcza podatku gruntowym. Opracowuje się projekty w sprawie ulg oddłużenia. Pono ma potanieć sól i zapałki. Ba, nawet minister spraw wewnętrznych ma ogłosić zarządzenie w sprawie umarzania kar administracyjnych.

Czy te wszystkie zarządzenia, o ile do nich dojdzie, znajdą oddźwięk? Czy chłopi będą głosować?

Na gorącym uczynku

(—) Uruchomiona ma być pewna liczba liceów zawodowych: krawieckich, szewskich, ślusarskich, a bodaj fryzjerskich itp.

Społeczeństwo nasze jest bardzo wrażliwe na punkcie szkół zawodowych, wykształcenia zawodowego, rozwoju gospodarczego. Zwłaszcza wszystkie dotychczasowe sejmy był wprost hojne, gdy szło o dotację na szkolnictwo zawodowe. To też i obecnie obywatel, czytając o powstających szkołach zawodowych, średnich i wyższych, cieszy się: będziemy mieli niezadługo naprawdę uczonych, naprawdę wykształconych maturzystów, a może i magistrów krawiectwa, modniarstwa, szewstwa, gotowania itp.

Niestety druga strona tego zagadnienia wykazuje, że mnóstwo pieniędzy, wydanych na szkolnictwo zawodowe, zmarnowaliśmy. Młodzież, wychodząca z tych szkół, marnuje się zbyt często, a nas wychowanie jej kosztuje bardzo drogo.

Czy z tego wynika wniosek, iż nie należy szkół zawodowych zakładać? Nie! Tylko trzeba je i zakładać i prowadzić rozumnie i roztropnie. Nie trzeba przypinać kwiatka do kożucha.

Oto obliczenia Najwyższej Izby Kontroli, przedłożone rządowi i Sejmowi:

Wydatek skarbu państwa na kształcenie jednego studenta (w ciągu jednego roku) wyniósł w r. 1932/33: w uniwersytetach od 417 do 710 zł, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego — 816 zł, w akademji medycyny weterynaryjnej — 1.104 zł, w akademji górniczej — 1.335 zł, w akademji sztuk pięknych — 1.933 zł.

Utrzymanie jednego kleryka prawosławnego w Warszawie — 1.537 zł. Przeciętny koszt rocznego nauczania jednego ucznia w średnich szkołach rolniczych wynosił w r. 1931/32 — 1.027 zł, w r. 1932/33 — 951 zł. W Czernichowie koszt ten wynosił w r. 1932/33 — 1.526 zł, w Bojanowie — 634 zł, w Cieszynie — 1.067 zł, w Bydgoszczy — 618 zł.

Niższe szkoły rolnicze wydawały na kształcenie jednego ucznia: w r. 1931/32 — 861 zł, w r. 1932/33 — 831 zł. Ale były różnice: w żeńskiej szkole rolniczej w Golotczynie koszt rocznego kształcenia jednej uczenicy wynosił 842 zł, w Plancie — 1.218 zł, w meskiej szkole rolniczej w Szubkowie — 669 zł, a w Kołpinie — 1.133 zł.

Izba Kontroli zaznacza: „Rzeczywiste koszty nauki okażą się znacznie wyższe, o ile uwzględnić oprocentowanie znacznych funduszów, zużytych na budowę i urządzenie tych szkół oraz szkolnych gospodarstw rolnych."

A mimo to — szkoły te pustoszeją. Co roku trzeba zamykać po parę i kilka, nie zawsze z braku pieniędzy, częściej z braku uczniów. Bo do kosztu państwa — dodać trzeba — wydatki rodziców na utrzymanie dziecka.

Wydatkami na jednego ucznia w szkołach zawodowych handlowych i rzemieślniczych zajmiemy się osobno, dziś ograniczamy się do stwierdzenia, że niekiedy są to szkoły najdroższe ze wszystkich szkół.

A wniosek: trzeba dostosować szkolnictwo zawodowe i do naszych potrzeb i do naszych możliwości finansowych. Wedle stawu sypać groble!

Jak chcą rządzić narodowcy w Częstochowie

O zdrowy budżet samorządu — Zmniejszyć nieproduktywną biurokrację — Skreślić zapomogi Żydom — Przygotować obronę kraju — Zrewidować niekorzystne umowy — 380.000 złotych oszczędności proponuje Klub Narodowy

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, 22 lipca.

Radni Klubów Narodowych w radach miejskich, mimo iż ich reprezentacja liczebna nie odpowiada faktycznemu układowi sił politycznych w kraju, co wykazały miejskie wybory samorządowe z 27 maja 1934 r., starają się przy każdej sposobności zaznaczyć narodowy punkt widzenia w gospodarce samorządowej. Przykład chlubnej pracy Klubu Narodowego w łódzkiej radzie miejskiej dobitnie świadczy, jaki oddźwięk i entuzjazm wzbudzał program narodowy w całej Polsce.

Radni narodowi w częstochowskiej radzie miejskiej z okazji bardzo opóźnionej — nie z ich winy — pracy nad preliminarzem budżetu m. Częstochowy na rok 1935-36 zaproponowali powołanie komisji finansowo-budżetowej, co rada uchwaliła. W komisji Klub Narodowy wykazał, iż tylko narodowcy są przygotowani do solidnej, poważnej pracy samorządowej, bo, kiedy przyszło do składania wniosków — o czem wszystkie kluby zgóry wiedziały — to tylko Klub Narodowy złożył uzasadnione i przygotowane na piśmie poprawki do budżetu. Inne kluby albo miały projekty „na kolanie", albo — jak BB — nic nie miały do powiedzenia...

Z pośród 98 wniosków Klubu Narodowego, domagających się skreślenia 380 tysięcy zł nieproduktywnych wydatków (budżet Częstochowy wynosi zgórą 5 miljonów zł), specjalnie na uwagę zasługują pewne wnioski natury zasadniczej. Przedewszystkiem, zgodnie z programem Obozu Narodowego, domagają się radni narodowi skreślenia wydatków na niepomiernie do potrzeb miasta rozbudowaną nieproduktywną biurokrację, której utrzymanie pochłania piątą część budżetu.

Kl. Nar. proponuje zmniejszyć personel administracyjny o 30 proc., przedewszystkiem zaś zredukować Żydów, następnie tych, którzy z tytułu poprzednio zajmowanych stanowisk mają emerytury, dające normalnemu człowiekowi optimum egzystencji, później zwalniać tych, którzy kumulują stanowiska, wreszcie dobrze sytuowanych i mających własne warsztaty pracy. Wnioski o redukcję biurokracji samorządowej konsekwentnie postawił Kl. Nar. we wszystkich działach budżetu.

Ze sprawą biurokracji łączy się znane zagadnienie przedwczesnej fabrykacji młodych emerytów. Wniosek Kl. Nar. w tej kwestji brzmi:

„— Przeprowadzić superrewizję emerytów młodych, masowo kreowanych z pobudek politycznych i zdolnych do pracy zatrudnić, zmniejszając z tego tytułu wydatki na emerytury o 12.000 zł."

Należy zaznaczyć, że przed czterema laty, t. j. przed rządami komisarskiemi na ratuszu częstochowskim, był tylko jeden emeryt miejski, dziś ich już jest kilkudziesięciu. Nadmierna i nieproduktywna biurokracja pożera oprócz wielkich wydatków personalnych na pensje także i znaczne wydatki rzeczowe, dlatego też Kl. Nar. proponuje skreślić wydatki na jedno auto, część wydatków na diety dla magistratu, część wydatków reprezentacyjnych, na rozjazdy, wreszcie zaś podnieść komorne w magistrackim domu t. zw. Ulenowskim o 100 proc., bo zamieszkuje ten wygodny, nowoczesny dom biurokracja magistracka, płacąc niewielki czynsz.

Poza planową walką z nieproduktywną biurokracją Kl. Nar. konsekwentnie pragnie wyflitować budżet grodu podjasnogórskiego z pozycyj żydowskich. Tak więc Kl. Nar. pragnie skreślić subsydjum Żydowskiemu Towarzystwu (6.000 zł), T. O. Z. (1.250 zł), Żyd. Zakładowi „Mina Werde" (14.600 zł), Żydowskiemu Zakładowi Społecznemu (10.950 zł), Żydowskiej Szkole Rzemieślniczej (1.000 zł). Pozatem Kl. Nar. proponuje odsunąć od kontaktu z rzeźnią Żyda urzędnika Nierenberga, a kontrolę nad rzeźnią powierzyć zaufanemu Polakowi.

Trosce o obronę kraju na wypadek wojny dał wyraz Klub Narodowy we wniosku o opracowanie projektu wzorowego schronu, dalej o uwzględnianie w planach nowobudowanych domów takich schronów, oraz o nawiązanie łączności z odpowiedniemi w tej sprawie władzami.

Nad miastem ciążą niekorzystne umowy, przeto Kl. Nar. proponuje dążyć do rozwiązania umowy z elektrownią, która bodaj najdrożej w całej Polsce sprzedaje prąd oraz znajduje się w rękach obcego kapitału. — Skreślić dochody, przypadające miastu od lokali jednoizbowych, bo zajmują je naogół biedni robotnicy polscy.

Nie mniej słuszny jest wniosek, by:

„— Skreślić I ratę za baraki. Zamiast wydawać na administrację baraków 26.090 zł i trzymać ludzi w niehigjenicznych warunkach, lepiej przeznaczyć tę sumę na wynajęcie pojedyńczych odpowiednich lokali dla rodzin, marniejących w barakach. O prywatne lokale już obecnie nietrudno."

O wszechstronnem traktowaniu interesów Polaków świadczy też wniosek Kl. Nar., nakazujący wprowadzić Dział Popierania Rolnictwa (w naszem państwie nie należy pomijać tej dziedziny życia gospodarczego) oraz wstawić kredyt na hodowlę koni w postaci nagrody m. Częstochowy dla zwycięzców lokalnych wyścigów konnych.

Nie zapomniał Kl. Nar. o młodzieży akademickiej, proponując, by skreślić subwencję martwemu Wojewódzkiemu Komitetowi, natomiast wstawić subwencję dla Koła b. Wychowanków m Częstochowy, przebywających na studjach w wyższych uczelniach (1.000 zł).

Kilka słusznych wniosków poświęcił Kl. Nar. poparciu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, Żeńskiej Szkoły Zawodowej oraz Szkoły Handlowej, bo te szkoły w dzisiejszych czasach dopomogą spolszczeniu się miast oraz rokują dobrobyt ludności polskiej.

W razie przyjęcia przez radę miejską tych słusznych i uzasadnionych wniosków Kl. Nar. miasto zaoszczędzi 380 tysięcy zł, a zaoszczędzonych w działach dochodowych sum, w myśl propozycyj Klubu Narodowego, przeznaczy na: 1) dopłaty dla zatrudnionych na robotach miejskich do wysokości 4 zł, 2) celowe i rentowne inwestycje, 3) pomoc bezrobotnym, 4) uregulowonie krótkoterminowych zobowiązań wobec dostawców.

Walka o zdrowy budżet samorządu miejskiego przez Klub Narodowy — w świetle fragmentarycznie tylko omówionych wniosków, świadczy, iż tylko i wyłącznie Obóz Narodowy rozumie potrzeby szerokich warstw narodu polskiego i z chwilą, kiedy Obóz Narodowy będzie miał możność swobodnej decyzji, wiele spraw w Polsce odmieni się na lepsze.

Częstochowianin.



MOSKWA STARA

Kopuły zamku Kremlińskiego stanowią po dziś dzień symbol starej Moskwy carów. Przebija w nich egzotyka architektury pochodzenia bizantyńskiego i bogactwo

„Belgica" wylądował w woj. lwowskiem

Lądowanie odbyło się bez wypadku

Lwów. (PAT.) Dziś o godzinie 10,50 w miejscowości Jasienica obok Rozłucza, powiat Turka (województwo lwowskie) wylądował balon belgijski „Belgica" z kapitanem Ernstem Teneolem i dwoma pasażerami. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Lotnicy wylecieli z Brukseli wczoraj przed południem z zamiarem lądowania w okolicach Warszawy.

Miejscowa ludność udzieliła lotnikom belgijskim pomocy w zwinięciu powłoki balonu, która zostanie załadowana na kolej. Narazie lotnicy przebywają w schronisku w Rozłuczu.

Wymordował całą rodzinę

a potem usiłował popełnić samobójstwo — Potworna zbrodnia

Łódź, 22. 7. We wsi Józefówka pod Łodzią 24-letni Feliks Głąb na tle nieporozumień majątkowych uzbroiwszy się w dwa rewolwery wielkiego i mniejszego kalibru, zastrzelił swego ojca 60-letniego Franciszka Głąba, matkę 58-letnią Marjannę, przyrodnią siostrę 28-letnią Franciszkę i jej córeczkę 4-letnią Stanisławę.

Po wymordowaniu całej rodziny, Głąb zabarykadował się i nie dopuszczał do siebie nikogo, grożąc użyciem broni palnej. Na miejsce zbrodni przybyli policjanci uzbrojeni w pancerze i chełmy.

Do wnętrza domu rzucono kilka granatów łzawiących i dopiero wtedy obezwładniono krwawego mordercę, którego przewieziono do więzienia. Na krótko przed aresztowaniem Głąb usiłował popełnić samobójstwo i zranił się wystrzałem w głowę. Zwłoki czterech zamordowanych zabezpieczono na miejscu.

Represje przeciw „Dziennikowi Polskiemu"

Mor. Ostrawa. (PAT.) Represje przeciw „Dziennikowi Polskiemu" przybierają coraz drastyczniejsze formy. Prokuratura wydała zezwolenie na drukowanie ostatniego numeru tego pisma dopiero o godz. 4.50 rano.

Mimo udzielania tego zezwolenia skonfiskowano o godz. 9-ej rano cały nakład redakcji i drukarni we wszystkich sklepach i kioskach, a nawet u osób prywatnych na terenie całego Śląska i północnych Moraw.

Smierć 10 dzieci

Olsztyn. (PAT.) Ofiarą katastrofy łodzi na jeziorze Dareten (pod Olsztynem) padło 10 dzieci z przytułku im. św. Marty w Olsztynie. Zatonęła także kierowniczka przytułku, a jak stwierdzono, i jeden z mieszkańców Olsztyna, który wraz z dziećmi jechał na wycieczkę na wyspę Herta na jeziorze.

Ofiary burzy w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.). Okazuje się, że podczas wczorajszej burzy, w Warszawie, została jedna osoba zabita, a dwie ranne. (w)

Budowa kabla Warszawa — Gdynia

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo poczt podjęło budowę kabla podziemnego telefonicznego na linji, która będzie łączyła Warszawę przez Łowicz, Krośniewice — Włocławek — Toruń — Grudziądz z Gdynią. Obecnie prowadzone są prace od Łowicza do Krośniewic.

Następnie prowadzone będą roboty na odcinku Krośniewice—Toruń. Z Torunia przeprowadzona będzie odnoga do Bydgoszczy. W ciągu dwóch lat linje odda się do użytku publicznego.

Potem podjęte zostaną roboty nad linją z Łowicza przez Poznań i Zbąszyń do Berlina. Wyzyskiwane są w tym celu kable krajowe. (w)

My znamy „nieznanych sprawców"

podburzania ludności przeciw ks. biskupowi kieleckiemu

„Głos Narodu" podaje co następuje:

„W dniu 1 lipca przybyła do Kielc procesjonalnie (!) delegacja parafji Strawczyn prosić ks. biskupa kieleckiego, aby zasuspendowanego ze względów dyscypliny kościelnej wikarjusza zamianował proboszczem. Z chwilą przybycia delegacji, komenda policji obsadziła całą ulicę koło pałacu biskupiego, zresztą zupełnie o to nie proszona, ani wzywana. Procesja zatrzymała się na cmentarzu kościelnym katedry na przeciwko pałacu, a do kurji udała się delegacja, którą w zastępstwie ks. biskupa, przyjął ks. infułat Czerkiewicz i kanclerz Kurji ks. Żrałek. Życzenia parafji nie mogły być uwzględnione jako niezgodne z prawem kanonicznem, a zawieszony w wykonywaniu czynności kapłańskich wikarjusz, nie mógł być pod naciskiem parafjan mianowany proboszczem.

„Delegacja powróciła do zebranego na cmentarzu tłumu i zakomunikowała rezultat posłuchania. Teraz nastąpiło podrażnienie, które podniecali jeszcze kręcący się wśród parfjan strawczyńskich jacyś podejrzani osobnicy. Osobom, które usiłowały ułagodzić wzburzony tłum i skłonić do spokojnego powrotu, nie udał się wysiłek.

Po pewnym czasie cały tłum z chorągwią i krzyżem wdarł się do pałacu biskupiego i zajął biuro Kurji, sień i schody na I-em piętrze, żądając hałaśliwie widzenia się z ks. biskupem. Licznie skonsygnowana policja nie przeszkodziła temu, a gdy się o to jeden z księży zwrócił, otrzymał odpowiedź, że policja usunie z pałacu biskupskiego demonstrantów na rozkaz starosty. Kiedy telefonicznie zwrócono się o to, zastępca starosty zażądał piśmiennego wezwania ze strony Kurji, czego nie otrzymał. Demonstranci przebywali w pałacu do 17 godziny, dobijając się do drzwi, krzycząc i śpiewając, zresztą bez skutku. Poczem opuścili pałac sformowali się w procesję i wznosząc na ulicy okrzyki wrogie przeciw ks. biskupowi, oddalili się w stronę Strawczyna.

„Z całego zajścia można wysnuć, że procesję ze Strawczyna zaaranżowały te same czynniki, które urządzały poprzednie demonstracje przeciwko ks. biskupowi. Wszystkim tym poczynaniom przyświeca jeden cel: stworzyć pozór, że biskup przez swe postępowanie jest znienawidzony."

*

O zajściach powyższych doniosło wogóle jako pierwsze urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne z Berlina. Z nieukrywaną satysfakcją Niemcy już w kilka godzin po zajściach rozgłosili światu o ich przebiegu, przedstawiając go w świetle tak tendencyjnem, jak tylko na to zdobyć się mogą ci Niemcy, którzy obecnie prowadzą zaciekłą walkę przeciw katolicyzmowi u siebie.

Dla nas tło i sprawcy zajść w Kielcach są — znani. Znana jest również firma, która ukrywa się za owymi sprawcami. Niedawno ta sama firma firmowała antykatolickie wystąpienia „Legjonu Młodych". Dziś milczy i kryje się, albowiem wybory za pasem...

Lipiec
23
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Apolinarego b.
Środa: Krystyny p. Kunegundy
Kalendarz słowiański
Wtorek: Żelisławy
Środa: Lubomiry
Słońca: wschód 3,57 zachód 20,00
Długość dnia 16 g. 03 min
Księżyca: wschód 22,32 zachód 13,57.
Faza 7 dz. przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Koprowskiego, Nowowiejska 15. Trawkowskiej, Brzezińska 56. Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska). Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. Skwarczyńskiego, Kątna 54. Czyńskiego, Rokicińska 53.
Pogotowie: Tel. 102 90.
Straż Ogniowa: Tel. 8.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski „Chory z urojenia" godz. 8,30.
Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) o godz. 9 wiecz. „Bobasek".

Kina łódzkie

Adria-Metro — „Skradziono człowieka".
Casino — „Nasi chłopcy marynarze".
Corso — „Czarny kot".
Czary — „Morderca".
Grand Kino — „Żywy zastaw".
Mewa — „Śmierć odpoczywa".
Miraż — „Wielka księżna Aleksandra".
Ludowy — „Pocałunek przed lustrem".
Oświatowy — „Uwodzicielka".
Palace — „Świat jest zakochany".
Przedwiośnie — „Karjera Anny Caroer".
Stylowy — „Rewolucja śmiechu".
Rakieta — „Moskiewskie noce".

Kronika policyjna

Okradł... żebraka. Stefan Ignasiak, zawodowy złodziej, na ulicy Limanowskiego zwrócił uwagę na zawodowego żebraka 56-letniego Stanisława Zycha, u którego dostrzegł woreczek z płótna, wypchany mocno monetami. Pod pozorem jałmużny Ignasiak dał Zychowi 50-groszową monetę, żądając reszty 45 gr i przy tej okazji stwierdził, czy warto woreczek ściągnąć. Manipulując zręcznie, wyciągnął żebrakowi pieniądze w wysokości 35 zł. Zych spostrzegł kradzież i wszczął alarm. Zorganizowany pościg doprowadził do ujęcia Ignasiaka, który pieniądze zdążył oddać jakiemuś wspólnikowi. Złodzieja osadzono w więzieniu. (k)

Zastrzelił kradnącego ryby. W Czernowie, pod Łodzią, właściciel stawów rybnych Adam Bukowski spostrzegł kilku chłopców, którzy siecią łowili ryby. Na widok właściciela, kłusownicy rzucili się do ucieczki, unosząc z sobą sieci. Bukowski wezwał uciekającego z siatką, 15-letniego Michała Kaźmierczaka, by stanął. Gdy Kaźmierczak nie posłuchał, Bukowski strzelił do niego. Ładunek zranił uciekającego w nerki. Koźmierczak w drodze do szpitala zmarł. Bukowskiego zatrzymano. (k)

Wydłubał oko przeciwnikowi. Na ulicy Niciarnianej doszło do krwawej bójki na noże między Władysławem Pernackim i Henrykiem Będkowskim, obaj z ulicy Nowej 12. W czasie bójki Będkowski pchnął Pernackiego nożem, powodując wypłynięcie lewego oka. Obaj walczący odnieśli pozatem liczne rany klatki piersiowej i głowy. Pernackiego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. (k)

Sensacyjny proces. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpatrywać będzie sprawę kilku zuchwałych włamań, popełnionych przez szajkę, składającą się z: 35-letniego Leona Kownackiego, 50-letniego Józefa Ponto, 31-letniego Stanisława Nadrowskiego, 32-letniej Romany Drozdowskiej, 31-letniej Klary Dziewierskiej i 30-letniej Polinceusz. (x)

Fatalny upadek. W domu przy ulicy Przędzalnianej 58 Urszula Pierzyńska, lat 57, spadła ze schodów, doznając pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. (x)

Potworny mord. W ubiegłą niedzielę Bolesław Swaczyk zadał na ul. Brzezińskiej w Koluszkach Józefowi Tumaniukowi nożem tak ciężkie rany, że nieszczęśliwy padł trupem na miejscu. Szereg ran odnieśli również z rąk Tomaniuka bracia Jan i Bolesław Smażowie. Obu przewieziono do szpitala. (x)

Zaczadzenie. W czasie pożaru składu odpadków Gotlibowskiego przy ul. Pomorskiej 161 zaczadzeniu ulegli portjerzy fabryki Jan Krug i Albert Rulf. (x)

Płk. Głazek do przedstawicieli prasy

Łódź, 22. 7. Tymczasowy prezydent m. Łodzi płk. Głazek odbył w dniu wczorajszym pierwszą konferencję w gmachu magistratu z przedstawicielami prasy miejscowej, którym oświadczył m. in., co następuje:

„Zdaję sobie w całej pełni sprawę, że bez współdziałania prasy opartego na pełnem zrozumieniu interesów miasta, bez rzeczowego ukształtowania opinji publicznej trudno mi będzie zajmować się i kierować pracami tymczasowego zarządu miejskiego. Łódź jest skupiskiem najrozmaitszych zagadnień przemysłowych i robotniczych. Rozwiązywać je trudno; podchodzić do nich należy z całem skupieniem myśli, z pełną świadomością i rozwagą. Trudno mi jest w pierwszych dniach mego pobytu, w dniach, które pragnę poświęcić analizie budżetu olbrzymiej gospodarki miasta dawać panom zdawkowe odpowiedzi.

W dalszym ciągu płk. Głazek, stwierdziwszy, że przyjmować będzie słuszne uwagi i postulaty prasy i wyraziwszy nadzieję, że znajdzie w prasie rzeczową pomoc w rozwiązywaniu potrzeb miasta, — oświadczył, że w najbliższej przyszłości ma w programie: sprawy budżetu, utworzenia kolegjum tymczasowego zarządu i tymczasowej rady przybocznej, a przedewszystkiem sprawę własnego zapoznania się z terenem.

W miarę posuwania się tych prac — kończył płk. Głazek — będziecie, panowie, o nich informowani. Prosiłbym tylko o zwolnienie mnie w pierwszych dwóch tygodniach z wszelkich wywiadów, gdyż ich dawać ni będę, chcąc czas swój całkowicie poświęcić pracy przygotowawczej do świadomego i planowego działania w przyszłości".

Katastrofa budowlana

Jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu, drugi doznał poważnej kontuzji

Łódź, 22. 7. W osadzie Kęty pod Łodzią rozbierano stary murowany dom. Przy robocie zatrudnieni byli Józef i Stanisław Sowińscy oraz Zygmunt Janas, wszyscy z Łodzi.

W pewnej chwili, wskutek nieostrożności pracujących zawaliła się ściana wysoka na 6 metrów i ciężarem swym przygniotła pracujących niżej robotników.

Janas, pracujący z brzegu, wyszedł z katastrofy z nieznacznemi tylko obrażeniami zawnętrznemi, ale Sowiński Józef został zmiażdżony przez walący się mur i poniósł śmierć na miejscu. Stanisław Sowiński odniósł złamanie obu rąk i klatki piersiowej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Z rynku pracy

Strajk u „Gentlemana" zaostrzył się — Sytuacja w Zduńskiej Woli

Łódź, 22. 7. — W zakładach „Gentlemana" w dniu wczorajszym zatarg obostrzył się, albowiem 250 robotników, którzy poprzednio opuścili mury fabryczne, przyłączyło się do strajku, tak, że liczba okupujących wzrosła do 700 osób.

W fabryce Żydów Pinczewskich w Zduńskiej Woli strajk okupacyjny jest kontynuowany w dalszym ciągu. 300 robotników pozostaje w murach fabryki. Inspektor pracy pociągnął obu Pinczewskich do odpowiedzialności z powodu obniżania zarobków robotnikom, poniżej taryfy umownej.

Wiecznie wymyśla...

Skazany za obrazę Narodu Żyd, obraził sąd

Łódź, 22. 7. Symcha Ratner w dn. 14 lutego r. b. na ul. Kamiennej w czasie kłótni użył zwrotu obelżywego pod adresem Narodu Polskiego, za co pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Przed sądem grodzkim w Łodzi Ratner tłumaczył się wykrętnie, że nie miał zamiaru obrażać nikogo, a jedynie w zdenerwowaniu użył obelżywego zwrotu. Na formę „wypowiedzi" wpłynąć miała także niedokładna znajomość języka polskiego.

W wyniku rozprawy zuchwały Żyd skazany został na 4 miesiące aresztu. Niezadowolony z wyroku odwołał się do sądu okręgowego, lecz w skardze apelacyjnej użył znów zwrotu obelżywego pod adresem sądu grodzkiego, poddając w wątpliwość jego objektywizm przy orzekaniu kary.

W związku z tem Ratnera na wniosek władz pociągnięto ponownie do odpowiedzialności za obrazę władzy. (k)

Żydówka i łapówka

Sąd skazał przekupną Żydówkę na pół roku więzienia

Łódź, 22. 7. Właścicielka składu Żydówka w Rudzie Pabjanickiej, Grossowa, oraz b. urzędnik skarbowy Sommerfeld, również z Rudy Pabjanickiej, w grudniu 1934 r. usiłował przekupić urzędnika skarbowego, Majewskiego, któremu Sommerfeld proponował w imieniu Grossowej łapówkę za wstrzymanie egzekucji zaległości podatkowych od Grossowej, która winna była podatków na 10.000 zł.

Sąd grodzki w Łodzi skazał Sommerfelda na 1 rok, a Grossową na sześć miesięcy więzienia. Oboje skazani odwołali się do sądu apelacyjnego, który obecnie po rozpoznaniu sprawy wyrok zatwierdził.

SPORT

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Niedzielne spotkanie półfinałowe o drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Łodzi, rozegrane pomiędzy zespołami Ł. K. S. Kruszendera i Wimy przyniosło kilka niespodzianek w postaci sensacyjnych porażek niektórych faworytów spotkania. Odbyło się jedynie kilka konkurencyj, gdyż z powodu ulewy zawody przerwano i przełożono na nadchodzącą niedzielę.

Skok w dal: pierwsze miejsce zajmuje Rybak (K) uzyskują 6.46.3 mtr. przed Piechowskim (KE) i Bobińskim (ŁKS).

Bieg 110 m. przez płotki wygrał Piechowski (KE) przed Gosem (Wima) i Wróblewskim (ŁKS). Czas Piechowskiego 18 sekund co stanowi wyrównanie nowego rekordu okręgowego ustanowionego na poprzednim meczu lekkoatletycznym.

Rzut oszczepem wygrał Rybak rzutem 50.26 bijąc dotychczasowego mistrza okręgu Bobińskiego o przeszło metr. Drugie miejsce zajął Switalik (KE) osiągając 49 81 dopiero na trzecim miejscu znalazł się Bobiński (ŁKS) rzutem 49.04.

Bieg na 400 mtr. I m. Wróblewski (ŁKS) w czasie 53.6 przed Młotkiewiczem (Wima) i 55.6 i Heinem (KE) 55.9. Resztę konkurencji nie dokończono spowodu nagłej ulewy.

Zawody stały na wysokim poziomie i były bardzo interesujące. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół pabjanickiego Kruszendera, którego zawodnicy zdobyli kilka pierwszych miejsc, czem niespodziewanie wysunęli się na pierwsze miejsce, osiągając ogólnie 3.800 pkt. przed Ł. K. S. 3.630 pkt. i Wimą 3.040 pkt.

Zawody pływackie. W niedzielę bawiła w Łodzi drużyna pływaków K. S. Z. O. z Ostrowca, która z pływakami Ł. K. S. rozegrała mecz towarzyski. Mecz ten zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 55:30 pkt. Wyniki poszczególnych konkurencyj były następ.: 100 mtr. stylem grzbietowym wygrał Kowalski (KSZO) w czasie 1.29. 50 mtr. stylem dowolnym dla chłopców wygrał Stychowski (ŁKS) w czasie 0.53.8. Sztafetę 3×100 mtr. stylem zmiennym wygrała sztafeta KSZO. w czasie 4.19. Sztafetę 5×50 mtr. st. dowolnym wygrała również sztafeta KSZO. w czasie 2.47. 100 mtr. st. dow. I. m. Elsner (ŁKS) w czasie 1.09.2. 200 mtr. st. klasycznym II klasy wygrał Zielke (ŁKS) w czasie 3.47.7. W skokach pierwsze miejsce zajął mistrz okręgu łódzkiego Endert (ŁKS) 44.3 pkt. Poza tem odbył się mecz w piłkę wodną, który zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Sosiński 2 i Kierysz 1. Honorową bramkę dla Ł. K. S. zdobył najlepszy gracz drużyny gospodarzy Elsner. Sędziowali kolejno pp. Kędzierzawski i Nowicki. Organizacja zawodów dobra. Publiczności spowodu niepogody mało.

Łódzkie widoki

Pan prezes

Wszystko byłoby dobrze, gdyby pan Chadecki nie powziął nagle niczem nieuzasadnionej chętki zostanie prezesem frakcji. Niektórym panom w Radzie takie prezesostwo pana Chadeckiego i osobna frakcja były ogromnie na rękę. Więc zaczęły się narady, konszachty, coś tam ludziska gadali o Romie i innych takich Bachusowych świątyniach, o jakichś zebraniach tajnych, które upiększały jarmułki, śliczne aksamitne brody, nie mówiąc już o nader sympatycznych pejsach, poskręcanych filuternie, jak grajcarki.

Koniec końców stanęło na tem że pan Chadecki został prezesem nowo wyłonionej z Rady frakcji, która coprawda łącznie z panem prezesem liczyła tylko czterech ludzi, ale zawsze to była frakcja.

Nowokreowany pan prezes wracał do domu, jakby miał skrzydła u ramion. W zawianej nieco głowie (trzeba było przecież takie dostojeństwo oblać) snuły mu się różowe horoskopy na przyszłość. Zaczął narazie od prezesa, ale kto wie, może niedługo zostanie prezydentem? Napoleon też zaczął od kaprala, a na czem skończył?! Jednak nie poznali się na nim nawet tacy mądrzy ludzie, jak ci w jarmułkach. Zresztą on sam nieraz przy polewaniu ulic, czy zamiataniu chodnika czuł, że jest do innych, wyższych rzeczy stworzony.

Marząc tak o przeszłości i układając już sobie w pamięci mowy, jakie będzie wygłaszał na forum Rady, nie zauważył nawet, jak zbliżył się do niego kum Walenty, mistrz sąsiedniego podwórza.

„— Coście ogłuchli? Mówie wam „dobry wieczór", a wy nic! Co „świrka" stroicie?"

Pan prezes spojrzał niechętnie na kuma, z którym przedtem lubił wdepnąć często gęsto do knajpki, aby tam wypić kilka większych, jak się dało „na Rocha", burknął tam coś pod nosem i poszedł dalej. Nie wypada mu przecież teraz pospolitować się z byle kim, jakże, jest przecież osobą urzędową.

Pani Chadecka, widząc zalanego małżonka, jak zwykle w takich razach, wzięła się za patelnię, aby mężusiowi wypłoszyć nieco alkohol z głowy, ale pan Chadecki jak nie spojrzy, jak nie zrobi miny á la Mussolini i jak nie huknie:

„— Wont! wara ci do mnie! Prezes jezdem psiakrew!

Pani Chadeckiej wyleciała patelnia z rąk.

* * *

Było potem posiedzeń bez liku. Pan prezes chodził dumny, jak paw, bił pięścią w pulpit, wygłaszał mowy, które wnet chwytała jarmułkowa prasa — i był szczęśliwy.

Raptem któregoś dnia Radę rozwiązali i prezesostwo pana Chadeckiego djabli wzięli.

I teraz wszystko się zmieniło. Dawni pejsaci przyjaciele pana Chadeckiego całkiem niedwuznacznie pokazują mu, że mają go gdzieś, zawiedzeni sromotnie wyborcy nagadali mu całą furę brzydkich rzeczy, a nadomiar złego pani Chadecka straciła szacunek dla męża, który przestał już być prezesem.

Biedny, oj biedny pan prezes.

Kade.

W kilku słowach

W Rudzie Pabjanickiej (Zawodnia 59) poraniony został toporkiem Adolf Polejusz, z Łodzi (Wólczańska 266). (x)

* * *

Przy ulicy Lutomierskiej 114, postrzelił się w rękę 29-letni Antoni Mencel. (x)

* * *

W mieszkaniu przy Młynarskiej 31 pobita została Zofja Słojkowska. (x)

* * *

Przy ul. 11-go Listopada 10 ulegli zatruciu małżonkowie Szampan. (x)

* * *

Na ul. Gdańskiej 31 padł z głodu i wycieńczenia 35-letni Józef Paszkowski, bezdomny i bezrobotny. (x)

* * *

Na ul. Lubelskiej 3 pobita została 37-letnia Helena Bilecka. (x)

* * *

Na ul. Rzgowskiej 89 Wiktorja Dulikowska pobita została i odniosła liczne rany głowy i twarzy. (x)

* * *

W Sulejowie 52-letnia Antonina Majchrowska prowadząc rozwiozły tryb życia i utrzymując stosunki z kilku kochankami usiłowała otruć swego męża 30-letniego Jana Majchrowskiego. Ostrzeżony przez sąsiadów Majchrowski dał strawę do pożarcia psu, który zdechł. Badania resztki strawy stwierdziły obecność trucizny. Majchrowską osadzono w więzieniu, pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

* * *

Wskutek zwyżki cen bydła i trzody chlewnej obecnie rzeźnicy podnieśli również ceny mięsa o 8—10 procent. Oficjalnego cennika narazie nie uzgodniono w porozumieniu ze starostwem

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Domek-willę
od 4 pokoi wzwyż ogrodem lub ziemię Poznań lub okolica wpłatą do 600 kupię. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 22 943

Dom Jarocinie
nowy, masywny, 5 ubikacyj, chlew, ogród, tanio 4500, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 23 062

Parcele
budowlane, ogrodowe, przy Poznaniu, 50 gr mtr. kw. korzystnie sprzedam, Poznań, Grunwaldzka 11, restauracja. zd 23 043

Willę pięciopokojową ślicznym ogrodem
Poznaniu przy tramwaju, cena 18 000, sprzeda Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 23 027

2. PIENIĄDZ

Kupię
pożyczkę budowlaną inwestycyjną i prem. dolarową. Podać numer i serje oraz cenę do Orędownika Poznań zd 22 269

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Na sierpień
przyjmę letników blisko Poznania, poczta, stacja w miejscu. — Dobre odżywianie, Ceny przystępne, Willa Różanka, Biskupice pow. Poznań. zd 23 006

6. OŻENKI

Kawaler
lat 29, przystojny, dobrze sytuowany na kierowniczem stanowisku szuka w celu matrymonjalnym inteligentnej panny lub wdówki bezdzietnej do lat 30 z majątkiem w wysokości 5 000 zł. Oferty wraz z fotografją, która się zwraca proszę złożyć do Kurjera Pozn. zdg 22 704/5

Córka
rolnika, lat 23, posag 6000 zł szuka męża ze sfer kupieckich. Oferty Orędownik Poznań zd 22 987

7 SPRZEDAŻE

Resztówka
87 mórg, dobra, ickata kapitału, dochód 2500 zł. Cena 14 000. — Adamski, Wągrowiec, Kolejowa 13. zd 22 139

Dom
3 pokoje 2 kuchnie, chlewy, ogród owocowy sprzeda Kwiatkowski. Cena 5 000. Ławica wieś. Poznań. zd 21 613

Kuźnia - kołodziejstwo Jarocinie
dom 8 ubikacyj, obszerne podwórze 11 000, wpłaty 7.000.— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 21 346

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną spowodu wyjazdu zaraz sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 22 979

Dom
masywny pięćubikacyjny nadający interes, chlewy morga ogrodu, 4500 blisko Poznania. Kniat, Poznań, Grudzieniec 70. zd 22 916

40 pszennej
oberża, sala, skład bez konkurencji przy Poznaniu, 19 000, wpłaty 14 000. Kniat, Poznań, Grudzieniec 70. zd 22 915

33 pszennej
zabudowania wspaniałe kompletnemi inwentarzami 15 000, wpłaty 8000 Poznaniu. Kniat, Poznań, Grudzieniec 70. zd 22 913

Dom nowy 5 mieszkań
dochód 140, cena 11 000 Poznaniu sprzeda Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 23 028

Skład krawiecki
dobrze prosperujący śródmieściu, przy ruchliwej ulicy sprzedam okazyjnie spowodu wyjazdu. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 029

Lokomobiła
Davey Paxmann i Garret Smith zupełnie dobre, odebrane przez dozór kotłów tanio, Janiszewski, Kostrzyn, telefon 41. zdg 22 899

Poszukuję
lokomobili Wolfa lub Kitlera 40 do 50 koni w dobrym stanie za gotówkę. Zgłoszenia przyjmuje Tartak Parowy, Raszków, pow. Ostrów. zdg 22 376

32 pszennych
zabudowania masywne żniwami, bez wymiaru, 10 000 wpłaty 6000. Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10, Poznań. zd 22 908

40 buraczanej
łąka, zabudowania pod dachówką szosie Poznań—Stęszew, 12 000 — Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań. zd 22 907

Skład rzeźnicki
mieszkaniem sprzedam lub zamienię na mieszkanie, nadaje się inną branżę, Wędzikowski, Poznań, Piekary 11 zd 22 953

Piekarnia
z domem, przełowa w powiatowem mieście na sprzedaż lub wydzierżawienia. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zdg 23 016

Maszynę
krawiecką mało używaną sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zł 23 002

30 domów — domków w Jarocinie
i okolicy na sprzedaż, Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 23 061

39 buraczanej
drenowanej, budynki masywne, inwentarzami, (bez długu wymiaru) tanio 13 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 23 063

11. KUPNA

Dom
lub gospodarstwo kupię, wpłaty 6 000.— Kropaczewski, Poznań, Prądzyńskiego 10, m. 1. zd 22 824

Willkę
ogrodem kupię blisko lub Poznaniu gotówką. Spieszne oferty, podaniem ceny Orędownik, Poznań zd 22 890

Kamienica
Kupię kamienicę w mieście większem, najchętniej nową lub na ukończeniu. Wpłata do 15 tysięcy. Oferty Orędownik. Poznań zd 23 008

Kupię
i oddam zaraz w dzierżawę 30 mórg dobrej ziemi, łąki, bez zabudowań lub mniej z zabudowaniami albo dom ogrodem, hipoteką amortyzacyjną, dużej wsi. — mieście, najchętniej okolicy Poznania. Oferty Orędownik. Poznań zd 22 702

Fisharmonjum
kupię natychmiast. Oferty z podaniem ceny Orędownik, Poznań zd 23 024

Maszynę
Singera używaną damską lub krawiecką kupię. Oferty Orędownik. Poznań zd 22 984

Kupię wóz
na 8—10 ctr. na rysorach. Oferty Orędownik. Poznań zd 22 932

Kupię
małą gospodarkę, blisko Poznania, dobra ziemia przy wpłacie 4000 zł. Zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 22 248

Motor
5—6 konny i wirówkę 1500 ltr. kupię, Mleczarnia Radzewo, poczta Bnin. ng 12 930

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo
68 ziemi pszenno-żytniej do wydzierżawienia lub sprzedania. — Kubelec, Kruszynek, pow. Jarocin, poczta Chocicza. zd 22 272

Skład
kolonjalny, nowozałożony towarami Poznaniu, mieszkaniem czynsz 50.— objęcie 500. St. Kniat, Poznań, Grudzieniec 70. zd 22 914

Skład
kolonjalny z mieszkaniem, miasto powiatowe pewna egzystencja, korzystnie do wydzierżawienia. Oferty Orędownik Poznań zd 22 946

Mechaniczna wytwórnia rowerów

St. Rędzia

Łódź, Bałucki Rynek 9, tel. 113-99

poleca

pierwszorzędne rowery, ramy, części rowerowe oraz maszyny do szycia. Dogodne warunki kupna Dla PP Kupców specjalny rabat. n 11 980

Willa w Swarzędzu
6-pokojowa, ładnie położona, z pięknym ogrodem do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 22 135

Poszukuję
dzierżawy kolonjalki dużej wsi kościelnej oraz 10 mórg ziemi. — Oferty Orędownik. Poznań zd 22 992

23 ROZMAITE

Uwaga rolnicy!
Uskuteczniam oszacowania gospodarstw celem obniżenia reszty ceny kupna, działów rodzinnych i spadkowych, czynszu dzierżawnego. — Przygotowuję sprawy do Urzędu Rozjemczego. Koszty umiarkowane. Ignacy Schroeder, zaprzysiężony rzeczoznawca rolniczy na obwód Sądu Apelacyjnego, Poznań, Młyńska 4. zd 22 844



Pe 4463

Jubiler-zegarmistrz

Fr. Dębowski

Łódź, Piotrkowska 186

wykonuje wszelkie prace w zakresie jubilerskim Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie. n 11 993

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Szwajcar
samotny, sumienny 7-letnią praktyką, dobre polecenia, książka hodowla bydła, leczenie wszystkich chorób, szuka posady 1. 8. Miejscowość obojętna Matykiewicz, Świerczewo, poczta Podobowice pow Żnin zd 22 128

Samodzielna ekspedjentka
branży kolonjalnej i krótkich towarów, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 22 323/4

Czeladnik
piekarski, młodszy, któremu zależy na dobrej dalszej praktyce poszukuje miejsca. Zgłosz. Orędownik, Wronki. ng 12 915

Małopolanka
z długoletniemi świadectwami poszukuje pracy do wszystkiego od 1. 8. br. Oferty Kurjer Pozn. zdg 22 756

Panienka
poszukuje posady u piekarza poza Gnieznem. Zgłoszenia Gniezno, św. Michała 30, m. 1. ng 12 919

Ogrodnik
dobry fachowiec poszukuje dzierżawy ogrodu warzywnego i owocowego około 6—8 mórg z mieszkaniem najchętniej w mieście. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego. Pleszew. ng 12 903.

Czeladnik rzeźnicki
rzetelny i pilny, z dłuższą praktyką szuka posady od zaraz. — Zgłoszenia Jasiński, Nietuszkowo, pow. Chodzież. n 12 895

Młynarz
obeznany z wszelkiemi motorami poszukuje posady od zaraz lub później. Kazimierz Nowak, Lubasz, k. Czarnkowa. ng 12 883

Urzędnik gospodarczy
kawaler, lat 30, praktyki 10 lat, obeznany w wszelkich gałęziach rolnictwa poszukuje posady od 1. października lub prędzej pod ogólną lub samodzielnie. Świadectwa i polecenia dobre. Oferty z warunkami pod zdg 22 285 Kurjer Poznański

Dzielny kupiec żelaźniak
15 lat praktyki poszukuje posady branża obojętna. Sto złotych dam za wyrobienie. Oferty Kurjer Poznański zdg 22 707.

Masz piegi?
POZBĘDZIESZ SIĘ ICH UŻYWAJĄC MYDŁA I KREMU
„Efelis"

ng 12 550

FABRYKA PAPY DACHOWEJ I PRODUKTÓW SMOŁOWCOWYCH

„GOSPODARZ"

SP. AKC. W SIERADZU

n 12018

Fabryczny skład:

Łódź, ul. Nowo Południowa 5

(przy Zagajnikowej), tel. 184-19.

Ceny konkurencyjne.

Towar znanej gwarantowanej dobroci.

Panna
poszukuje posady składzie pieczywa lub cukierków jako ekspedjentka. Może złożyć kaucję. — Oferty Orędownik. Poznań zdg 22 894

27. WOLNE MIEJSCA

Dwóch piecowników
oraz ucznia przyjmie zaraz, Andrzej Rzeźnik mistrz budowy pieców kaflanych, Jarocin, Kilińskiego 15. zd 21 568

Inteligentnego
młodszego człowieka przyjmie do przedsiębiorstwa handlowego za wypożyczeniem 1000 zł zaraz. — Oferty Orędownik. Poznań zd 23 042



Lecznica dla zwierząt

Mag. Wet. H. Werrikoffa

ul. Kopernika 22

Tel. 172-07

Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów przeciw nosaciźnie. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 9—1 i od 3—6 ej. n 12000

Uczeń
do składu kolonjalnego i żelaza potrzebny zaraz. Marja Świderska. Miłosław, powiat Września. zd 22 230

Były
urzędnik państwowy (samotny) wykwalifikowany administracyjnie i sądownie przyjmie administracje domów. Oferty Orędownik. Łódź, pod „Urzędnik państwowy" n 12 817

Uczeń
potrzebny. Kwissa, pozłotnik-malarz, Poznań, St. Rynek 46/47 zd 22 887

Stelmach
kawaler z narzędziami 25 zł miesięcznie i utrzymanie potrzebny. Puszczykowo-Zaborze, poczta Kostrzyn. zd 22 877

Dziewczyna
do kuchni, obsługa gości potrzebna. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 22 990

Przedstawicieli
rejonowych wprowadzonych poszukuje większa fabryka radjoodbiorników i radjosprzętu. — Oferty: Powszechne Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132, sub. „Radjo". ng 12 925

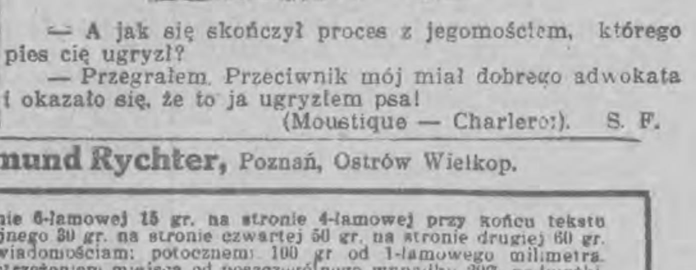
Elewa
lat 18, z lepszem wykształceniem do interesu zbożowego przyjmie „Rolnik" w Gostyniu. Pisemne zgłoszenia z odpisem świadectw. dg 3267.

Romana Dmowskiego

portrety

są do nabycia w cenie 50 groszy w administracji „WIELKIEJ POLSKI" (Poznań, św. Marcin 65). Na przesyłkę załączyć 15 gr.

Humor zagraniczny



— A jak się skończył proces z jegomościem, którego pies cię ugryzł?

— Przegrałem. Przeciwnik mój miał dobrego adwokata i okazało się, że to ja ugryzłem psa!

(Moustique — Charleroi). S. F.

programy radjowe

WARSZAWA

Środa, dnia 24 lipca.

6.30 aud. poranne; **12.15** koncert ze Lwowa; **13.05** piosenki w wyk. J. Popławskiego (płyty); — **15.15** przegląd giełdowy; **15.30** koncert z Krakowa; **16.00** „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci"; — **16.15** muzyka symf. z płyt; **16.50** odcinek prozy; **17.00** koncert solistów z Krakowa; **17.30** koncert z Wilna ork. kameralna; **18.00** wesoły skecz ze Lwowa; **18.15** „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru międzyszkoln. z Wilna; **18.30** opowiadanie dla dzieci; **18.45** muzyka lekka (płyty); **19.05** program na dz. nast.; **19.30** rec. śpiew. Bendera; **19.50** „Świat się śmieje"; — **20.00** pogadanka rolnicza; **20.10** wesoła audycja z płyt; **20.45** dziennik wiecz.; **21.00** koncert Chopinowski w wyk. Jonasówny; **21.30** odczyt; **21.40** koncert tria ze Lwowa; **22.10** wiadom. sport.; **22.20** orkiestra P. R. Górzyńskiego.

KRAJOWE

Środa, dnia 24 lipca.

Katowice — **13.05** muzyka z płyt; **13.30** muzyka lekka i taneczna (płyty); **15.15** giełda; **17.00** koncert; **18.30** „Ogrodnik śląski" — pogadanka"; **18.45** płyty; **20.00** pogadanka; **21.10** piosenki z płyt; — **22.20** skrzynka francuska.

Środa, dnia 24 lipca.

Kraków — **13.05** A. Pertile śpiewa (płyty); **15.30** koncert z udz. sol.; **16.15** sonata Francka z płyt; **18.30** skrzynka dla dzieci; — **18.45** Crabe śpiewa (płyty); **20.00** poradnik turystyczny; **20.10** pieśni murzyńskie (płyty).

Środa, dnia 24 lipca.

Lwów — **12.15** koncert ork. Seredyńskiego; **13.05** muzyka z płyt; **16.15** pieśni w wyk. słynnych basów (płyty); **18.30** listy od dzieci; **18.45** muzyka lekka z płyt; **21.40** serenada Tanemana w wyk. tria.

Środa, dnia 24 lipca.

Łódź — **13.30** dawne i nowe piosenki (płyty); **15.15** przegląd giełd. **18.30** listy od dzieci; **18.45** muzyka z płyt; **20.00** marsz słowiański Czajkowskiego (płyty).

Środa, dnia 24 lipca.

Toruń — **13.30** muzyka lekka i taneczna (płyty); **15.15** giełda; — **16.15** koncert fortep. z płyt; **18.30** pogadanka regjonalna; **18.45** znane operetki (płyty).

Środa, dnia 24 lipca.

Poznań — **6.30** aud. poranne z Warsz., **8.20** program; **11.57** tr. z Warsz.; **13.05** revelersi zagraniczni (płyty); **18.30** skrzynka dla dzieci; **18.45** „W takt marsza" — (płyty); **20.00** pogadanka rolnicza.

ZAGRANICZNE

Środa, dnia 24 lipca.

Radio Paris — **20.45** komedja; **22.50** muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen** — **6.30** i **8.20** muzyka poranna; **12.00** koncert południowy; **14.00** muzyczne rozmaitości; **15.15** muzyka z płyt; **16.00** koncert ogrodowy; **19.00** muzyka popularna; **0.45** wesoła audycja; **22.30** koncert fortep. z udz. ksylofonu; **23.00** muzyka taneczna. — **Londyn** — **20.00** koncert fortep.; **20.30** muzyka wiedeńska; **22.05** — muzyka popularna. **Budapeszt** — **20.10** płyty; **21.00** tr. z Warsz.; **21.55** muzyka; **23.30** muzyka cygańska. **Sztutgart** — **20.45** „Miłość w pieśniach, walcach i duetach"; **22.30** muzyka taneczna; **0—2** koncert. **Praga** — **19.40** koncert popularny; **20.30** z teatru; **21.50** koncert fortep. **Rzym** — **20.40** komedja; **21.30** koncert symf. **Medjolan** **20.40** komedja z muzyką (Anna Karenina). **Wrocław** — **21.00** koncert szopenowski z Warszawy; — **Kolonja** — **20.45** audycja żołnierska. **Monachjum** — **20.45** audycja wesoła z Frankfurtu. **Lipsk** — **20.45** z Frankfurtu. **Królewiec** — **20.45** audycja wesoła.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95 w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00 w innych krajach zł 5.00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. — Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Pawlicki z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.



„Ruch" znów na czele tabeli ligowej

Ruch-Warszawianka 1:0 (1:0)

Wielkie Hajduki. „Ruch" grał bardzo słabo. „Warszawianka" zadowoliła. Drużyna warszawska, zasilona szeregiem nowych graczy, przedstawia się obecnie nienajgorzej. Lotna i szybka w ataku, zagrażała bardzo często bramce „Ruchu". Nieszczególnie jednak dysponowani napastnicy nie potrafili wykorzystać kilka stuprocentowych pozycyj podbramkowych.

Szczęśliwszym był „Ruch", dla którego jedyną bramkę zdobył Giemza.

Cracovia — Legja 4:1 (0:0)

Kraków. — Spotkanie „Cracovii" z warszawską „Legją" zgromadziło na boisku gospodarzy przeszło 3.000 widzów.

„Cracovia" wzięła sobie widocznie do serca ostatnie porażki i widmo spadku do klasy A zrobiło swoje. Drużyna biało - czerwonych wykazała bowiem na meczu obok niezłej formy i gry zespołowej dużo ambicji i ofiarności.

Do przerwy gra była wyrównana. Po zmianie stron pierwszą bramkę strzeliła „Legja" w jedenastej min. przez Szalera; w 35 min dopiero Góra wyrównał, drugą bramkę strzelił Zembaczyński, a wynik dnia ustalił Kordas.

Sędziował p. Gruszka.

Tabelka ligowa

Tabelka rozgrywek jest następująca (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek):

1. „Ruch" 14 p. (11, 21:17)
2. „Pogoń" 13 p. (10, 27:13)
3. „Garbarnia" 12 p. (9, 17:10)
4. „ŁKS" 12 p. (10, 18:14)
5. „Warta" 11 p. (10, 24:17)
6. „Wisła" 11 p. (10, 25:22)
7. „Śląsk" 9 p. (9, 15:23)
8. „Legja" 9 p. (12, 20:25)
9. „Polonja" 7 p. (9, 10:20)
10. „Cracovia" 6 p. (10, 13:20)
11. „Warszawianka" 6 p. (10, 14:23).

Kolarze Belgji nadal na czele

Czternasty etap w wielkim wyścigu kolarskim „Dokoła Francji" odbył się w dwóch odcinkach. Pierwszy na trasie Montpellier i Narbonne (103 klm). Wygrał Le Grèves w czasie 3 g. 55:12 sek. przed Aertsem i Pelissier, przyczem obaj ci zawodnicy uzyskali czas identyczny ze zwycięzcą.

Na drugim odcinku Narbonne—Perpignan (63 klm.) pierwsze miejsce zajął Archambaud w czasie 1 g. 39:08 sek., przed Maysem — 1 g. 39:59 sek. i Speicherem — 1 g. 43:09.

W piętnastym etapie „Tour de France" na trasie Perpignan—Luchon (325 klm.) zwyciężył Silvere Maes (Belgja) w czasie 11 g. 39:23. Drugie miejsce zajął Vervaecke (Belgja), a trzecie Thierbach (Niemcy) w jednakowym czasie 11 g. 52:58.

W klasyfikacji ogólnej na pierwszem miejscu znajduje się wciąż Romain Maes (Belgja) 98 g. 36:28, 2. Vervaecke (Belgja) 98 g. 45:35,5, 3. Silvere Maes (Belgja 98 g. 49:50.

W klasyfikacji międzynarodowej: 1. Belgja w czasie 296 g. 11:51, 2. Francja 297 g. 23:9, 3. Niemcy — 300 g. 39:39, 4. Hiszpanja 306 g. 50:50, 5. Włochy 307 g. 02:42.

Kolarstwo

Mistrzostwa torowe Polski zostały odwołane z powodu niepogody.

Kajakarstwo

W wyścigu Wilanów — Warszawa na dystansie 7 km. zwyciężyła osada Żelazkowski i Stokowski. (c)

Lekka atletyka

Pięciobój panów o mistrzostwo Pomorza wygrał Albin Mikrut, uzyskując 2.410 p. W pięcioboju pań zwyciężyła Książkiewiczówna, zajmując pierwsze miejsce z 142 p.

W Wuppertal osiągnięto na zawodach z udziałem czołowych zawodniczek następujące wyniki: 100 m: Kraus 12 sek.; dysk Mauermeyer 44.73 m. 2. Kraus 36 m; oszczep Fleischer 42.83 m; 4×100 m — sztafeta w składzie: Albus, Kraus, Zimmer i Dolinger w czasie 48.2 sek.; w skoku w wyż — Kaun z Kilonji ustanowiła nowy rekord niemiecki, osiągając 1.60 m. Na zawodach panów szereg świetnych wyników uzyskali mniej znani zawodnicy niemieccy, między innymi Witte skoczył 7.17 m; w dysku Kronenberg uzyskał 45.34 m. w skoku w wyż zawodnik Lösch skoczył 1,85 m.

Petkiewicz, przebywający obecnie na Śląsku, otrzymał z Paryża zaproszenie na start z Ladoumeguem i Nurmim. Zawody miałyby się odbyć w Paryżu w początkach września na dystansie 2 i 5 km.

Japońską drużynę akademicką sprowadza na 3 i 4 sierpnia okręg białostocki. Poza tem we wrześniu startować będą lekkoatleci z Prus Wschodnich, a w końcu września spotka się z Kucharskim Lovelock. (c)

Motocyklizm

Mistrzostwa Polski na torze żużlowym odbędą się w dniach 14 i 15 sierpnia w Bydgoszczy. Zawody te połączone będą ze zjazdem plakietowym do Bydgoszczy. W zawodach wezmą udział zawodnicy zagraniczni, mianowicie Wiedeńczyk Killmeier, Jugosłowianin Verties itd.

Piłka nożna

Spotkanie „Śląsk" i „Polonja", mające się odbyć 28 bm., zostało odwołane z powodu założenia protestu przez „Polonję". (c)

W tabeli strzelców ligowych prowadzą Kryszkiewicz i Kopeć po 10 bramek. Dalsze miejsca zajmują: Król 9 bramek, Matjas 8, Wilimowski, Scherfke i Niechcioł po 7, Riesner, Artur i God po 6.

„Wacker" wiedeński pokonał w niedzielę „Pogoń" 2:0 (2:0). Goście górowali nad drużyną gospodarzy, która wystąpiła w osłabionym składzie technicznym i taktycznym.

W spotkaniu międzymiastowem w piłce wodnej Śląsk pokonał Kraków 2 w Katowicach 2:0 (2:0).

Radomskie koło sportowe prowadzi w okręgu kieleckim. W meczu o mistrzostwo klasy A okręgu kieleckiego, Radomski Kl. Sportowy pokonał sosnowiecką „Czeladź" 2:1 (1:0) i ma najpoważniejsze szanse zdobycia mistrzostwa okręgu kieleckiego.

Jubileusz „Ruchu". Zapowiedziany na 8 września jubileusz 15-lecia „Ruchu" został ze względu na wybory przesunięty na 29 września. W tym dniu nastąpi poświęcenie stadjonu „Ruchu". Będzie to największy stadjon w Polsce, który pomieści 50.000 widzów. Uroczystości jubileuszowe potrwają do 5 października. Bogaty program imprez przewiduje m. in. w dniu 29 września mecz o mistrzostwo ligi „Ruch" i „Warta", a dnia 5 października sensacyjne spotkanie z mistrzem Niemiec 04 Schalke. Gdyby zmieniony termin zawodów nie odpowiadał mistrzowi Rzeszy, wówczas „Ruch" spotka się z wicemistrzem Rzeszy V. F. B. „Stutgard", a mecz „04 Schalke" przesunięty zostanie na dalszy termin.

Reprezentacja piłkarska niemieckich junjorów rozegrała w piątek wieczorem w Reykjavik mecz z mistrzem Islandji, drużyną Doldklubben Valur, zwyciężając w stosunku 5:0 (4:0). Zawodom przyglądało się około 5000 widzów.

Pływanie

Warszawa — Berlin. W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Ciechocinku międzymiastowy mecz pływacki Warszawa — Berlin. Niemcy przysyłają 15 zawodników z Willem, Bayerem i Schumannem na czele. Warszawa również wystawia Bocheńskiego, Schreibmanów I i II, Gumkowskiego, Zubowicza, Makowskiego, Karpińskiego, Choinę, Boguta, Jurkowskiego, Maszner Jastrzębskiego, Kokalij - Pietrzykowską i dwóch pływaków wypożyczonych, Karliczka i Roupperta. Z Warszawy udaje się do Ciechocinka specjalny pociąg, który zawiezie tam gości i zawodników. (PAT)

Mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 3, 4 i 5 sierpnia w basenie pływackim przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie. Organizuje zawody P. Z. P.

Zawody rozegrane zostaną w pełnym programie konkurencji biegów i skoków pływackich. (PAT)



Na pływalni przy elektrowni w Poznaniu odbyły się zawody pływackie „A. Z. S." i „Ostrovia". Na zdjęciu po lewej start zawodników do 100 m dow. Po prawej zwycięska sztafeta „A. Z. S." Poznań 4×100 m kl. (od lewej: Ratajczak, Ludwiczak, Helwin i Kurka).

Różne

Egipt na olimpjadzie w Berlinie. Na posiedzeniu piątkowem rada ministrów Egiptu uchwaliła wyasygnować z kredytów państwowych kwotę 10.000 funtów (około 250.000 zł) na pokrycie kosztów udziału atletów egipskich w igrzyskach olimpijskich 1936 r. w Berlinie.

Tenis

W meczu Polska i Węgry prawodopodobnie Polskę reprezentować będzie Tłoczyński w miejsce Wittmana i razem z Hebdą. Ze strony Węgier wystąpią Gabrovits i Szigetti. (c)

Porażka Popławskiego w Rydze. Na międzynarodowym turnieju tennisowym w Rydze, Popławski w półfinale przegrał z Czechem Pachovskym 1:6, 2:6. W grze podwójnej panów para Majewski — Popławski pokonała parę łotewską Plavnieks — Kozerovicki 6:0, 6:2.

Dobrze być amatorem, ale tylko w Anglji. Po rozegraniu meczu finałowego o puhar Davisa pomiędzy Anglją a zwycięzcą meczu Niemcy — U. S. A., Perry wyjeżdża na 8-miesięczne tourné po całym świecie. Do Anglji Perry ma wrócić dopiero w końcu kwietnia roku przyszłego. Pierwszym etapem podróży Perry'ego jest Kanada, stamtąd Anglik jedzie do Nowego Jorku, gdzie weźmie udział w mistrzostwach tennisowych Stanów Zjednoczonych w Forest Hills. Z Ameryki Perry pojedzie do Australji, gdzie przez krótki czas pracować będzie na swojej posadzie w wielkiej firmie artykułów sportowych „Slasengers". Z Australji Perry udaje się do Afryki Południowej. Dzienniki angielskie twierdzą, że przed wyjazdem z Nowego Jorku do Australji, Perry „złoży wizytę" w Hollywood, gdzie podobno ma się zaręczyć ze znaną amerykańską gwiazdą filmową. (PAT)

Szermierka

Turniej szermierczy na igrzyskach akademickich. W ramach tegorocznych międzynarodowych igrzysk akademickich w Budapeszcie odbędzie się również turniej szermierczy, w którym udział wezmą zawodnicy 12 państw. Wśród szermierzy znajdują się też nazwiska olimpijczyków węgierskich, włoskich itd. W zawodach tych startować mają m. in. Polacy.

Wśród zawodowców

Larry Gains mistrzem świata wszechwag wśród murzynów. W Leicester odbyło się w sobotę spotkanie o mistrzostwo świata wszechwag bokserów murzyńskich pomiędzy murzynem angielskim Larry Gainsem a znanym swego czasu Amerykaninem Obie Walkerem. Po 15 starciach sędziowie przyznali punktowe zwycięstwo Larry Gainsowi, mimo, że Walker był częściej w ataku i miał też więcej z walki.

O wejście do ligi

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu pierwsza rozgrywka spotkań międzyokręgowych do ligi. W grupie poznańskiej odbędzie się w Poznaniu na stadjonie miejskim mecz „Union-Touring" i „Legja". Przeciwnikiem „Polonji" bydgoskiej, mistrza okręgu pomorskiego, będzie „Skoda", która w spotkaniach kwalifikacyjnych pokonała w sobotę w Warszawie „Sarmatę" 2:0, a w niedzielę 3:0.

W pozostałych okręgach ustalono następujących mistrzów: w Wilnie — „WKS Śmigły", w Białymstoku — „Warmja"-Grajewo, w Lublinie — „Strzelec" - Siedlce, w Krakowie — „Pogórze". Niepewna sytuacja jest jeszcze na Śląsku, gdzie w niedzielę „AKS" z Chorzowa przegrał niespodziewanie z „Koszarawą 0:2, a drugi w tabeli „Dąb" zremisował z „Czarnymi" (Kropaczów) 3:3. Ponieważ „AKS" i „Dąb" mają równą ilość punktów, w środę nadchodzącą odbędzie się decydujące spotkanie o pierwsze miejsce pomiędzy temi drużynami. W okręgu kieleckim do tytułu pretendują cztery drużyny „Brygada" częstochowska, „Starachowicki K. S.", „Radomskie koło Sportowe" i „Czeladzki K. S.". We Lwowie mistrzostwo zdobyli „Czarni". Kłopot ma natomiast PZPN ze stryjską „Pogonią".

Sport w Łodzi

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się finałowe spotkania mistrzów poszczególnych podokręgów okręgu łódzkiego o wejście do klasy A. Największą sensacją tych spotkań była przegrana łódzkiego „Huraganu" do piotrkowskiej „Concordji", która na obcym gruncie wygrała „zasłużenie", będąc drużyną lepszą tak technicznie jak i pod względem ambicji. W Kaliszu „Burza" Pabjanicka pokonała tamt. „Strzelca". Przebieg tych spotkań był następujący:

„Concordia" (Piotrków) — „Huragan" (Łódź) 2:1 (1:1) Już z samego początku gry goście grając ambitniej uzyskują przewagę i są zespołem groźnym. W tej części gry goście uzyskują bramkę ze strzału Drozdowskiego, przyczem gospodarze wyrównują przez Jacha II. Po przerwie w dalszym ciągu uwidocznia się przewaga Piotrkowian, którzy wynik podwyższają przez doskonałego Drozdowskiego. Przy końcu gry, gospodarze zdobywają chwilową przewagę, nie umieją jednak jej wykorzystać cyfrowo i schodzą z boiska pokonani. Sędziował p. Grajwoda. Publiczności około 300 osób.

„Burza" (Pabjanice) — „Strzelec" (Kalisz 1:0 (0:0). Po tem spotkaniu ogólnie spodziewano się wysokiej porażki „Burzy" Pabjaniczanie jednak sprawili wszystkim miłą niespodziankę. Mimo przewagi jaką miał „Strzelec" w pierwszej połowie, atak jego zaprzepaścił wiele murowanych pozycyj.

Po tych spotkaniach tabelka o wejście do klasy A przedstawia się nast.

	gier	pkt.	str. br.
1. Burza	1	2	1:0
2. Concordia	1	2	2:1
3. Strzelec	1	0	0:1
4. Huragan	1	0	1:2

Ł. K. S. wygrywa w Gdyni. W niedzielę w Gdyni odbył się mecz piłkarski pomiędzy Ł. K. S., a reprezentacją Marynarki Wojennej. Mecz zakończył się zwycięstwem Łodzian w stosunku 3:1 (2:1). Pomimo, iż Ł. K. S. wystąpił do zawodów z rezerwą bo bez Piaseckiego, Welnica, Fligla i Pegzy, Łodzianie mieli cały czas przewagę nad dość prymitywnie grająca Marynarką. Po meczu czerwoni zostają cały tydzień nad morzem. W nadchodzącą niedzielę rozegrają oni mecz z reprezentacją Gdyni.